



Опłatek w schronie

Przed świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku zorganizował tradycyjne spotkanie opłatkowe.

Uroczystość odbyła się 15 grudnia w miejscu nietypowym jak na święta – w schronie przekształconym przez łucki teatr niezależny «Harmyder» w przestrzeń dla wydarzeń artystycznych pod nazwą «Kulturowy schron».

Na początku spotkania Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak powitał przedstawicieli lokalnych władz, duchowieństwa i stowarzyszeń polskich z obwodu wołyńskiego i rówieńskiego, a także przyjaciół i partnerów organizacji polskich.

«Spotykamy się w niecodziennej sytuacji, bo w warunkach konfliktu zbrojnego, i miejsce, w którym się spotykamy, jest odwzorowaniem tych czasów. Chcę złożyć życzenia zdrowia i pokoju – tego, co najbardziej teraz potrzebujemy, bo reszta wydaje się dzisiaj jedynie uzupełnieniem» – przemówił Sławomir Misiak.

Zyczenia złożyli również przedstawiciele miejscowych władz. Wiktoria Łewczuk, zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej, zwróciła się do wszystkich w języku polskim: «Dziękuję, Panie Konsule Generalny, dziękuję, Polsko. Chciałabym podziękować wszystkim Polakom. Dla nas jest bardzo ważne to, że nie jesteśmy sami w tej wojnie, że jesteśmy razem od jej pierwszych strasznych dni do dzisiaj. Mówi się, że w ciemnych czasach dobrze widać jasnych ludzi. Polacy są dla nas tymi jasnymi ludźmi, którzy opiekują

się ukraińskimi dziećmi i kobietami. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim ludziom w naszych dwóch państwach pokoju i rychłego zwycięstwa».

Jarosław Górecki, dyrektor Centrum Dialogu Kostiuchnówka, w imieniu Chorołgi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego przekazał uczestnikom spotkania Betlejemskie Światło Pokoju. Ten ogień, zapalony w miejscu narodzin Jezusa Chrystusa, przekracza granice państw i niesie nadzieję chrześcijanom różnych denominacji.

W spotkaniu opłatkowym w «Kulturowym schronie» wzięło udział duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego z ordynariuszem diecezji łuckiej biskupem Witalijem Skomarovskim na czele. Jego Eksceleńcja poprowadził modlitwę i pobłogosławił opłatki – tradycyjny bożonarodzeniowy chleb, którym Polacy na całym świecie dzielą się przy świątecznym stole. Imprezę uświetnił występ zespołu Towarzystwa Kultury Polskiej imienia Tadeusza Kościuszki w Łucku pod kierownictwem Walentyny Hawryluk.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» również przyłącza się do słów, które zabrzmiały podczas spotkania, oraz życzy wszystkim Czytelnikom spokojnego nieba, zdrowia, szczęścia i pomyślności.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

Оплаток в укритті

Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку влаштувало перед святами Різдва Христового та Нового року традиційну оплаткову зустріч.

Вона пройшла 15 грудня в нетиповому для свят місці – у сховищі, переобладнаному луцьким незалежним театром «Гармидер» під простір для мистецьких подій під назвою «Культурне укриття».

На початку зустрічі Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк привітав представників місцевої влади, духовенства та польських товариств Волинської й Рівненської областей, а також друзів і партнерів польських організацій.

«Ми зустрічаємося в небуденних умовах, в умовах збройного конфлікту, і місце, де ми зустрічаємося, є своєрідним віддзеркаленням цих часів. Я хотів би побажати здоров'я та миру, тобто того, чого ми найбільше зараз потребуємо, бо решта видається сьогодні тільки доповненням до цього всього», – звернувся з вітальним словом Славомір Місяк.

Привітали присутніх і представники місцевої влади. Зокрема, Вікторія Левчук, заступниця голови Волинської обласної військової адміністрації, склала привітання польською: «Дякую, пане Генеральний консуле, дякую, Польще. Я хотіла би подякувати всім полякам. Для нас дуже важливо, що ми не самі на цій війні, що ми разом від її перших страшних днів і до сьогодні. Кажуть, що в темні часи добре видно світлих людей. Поляки є для

нас цими світлими людьми, які опікуються українськими дітьми й жінками. З нагоди прийдешніх свят Різдва Христового я бажаю всім людям у наших двох державах миру і швидкої перемоги».

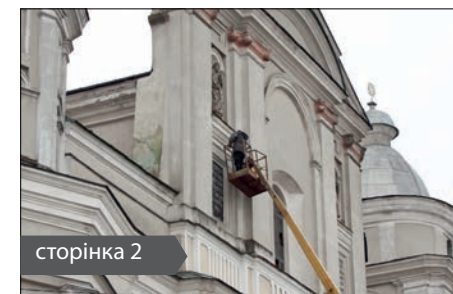
Ярослав Гурецький, директор Центру діалогу «Костюхнівка», від імені Луцької хоругви Союзу польського харцерства передав учасникам зустрічі Вифлеємський вогонь миру. Запалений у місці народження Ісуса Христа цей вогонь долає кордони держав і несе надію християнам усіх конфесій.

У зустрічі в «Культурному укритті» взяло участь духовенство Римокатолицької церкви за чолі з ординарієм Луцької дієцезії, єпископом Віталієм Скомаровським. Владика очолив молитву й освятив оплатки – традиційний різдвяний хліб, яким поляки у всьому світі діляться за святковим столом. Подію своїм виступом прикрасив творчий колектив Товариства польської культури імені Тадеша Костюшка в Луцьку під керівництвом Валентини Гаврилюк.

Редакційний колектив «Волинського монітора» приєднується до побажань, які прозвучали на зустрічі, і зичить усім нашим читачам мирного неба, здоров'я, щастя та добробуту.

Tekst i фото: Анатолій Оліх

У луцькому костелі працювали реставратори
W łuckiej katedrze pracowali konserwatorzy



сторінка 2

Запустили сайт про католицький цвинтар у Луцьку
Powstała strona internetowa o cmentarzu katolickim w Łucku



сторінка 4

У Тернополі вшанували жертв воєнного стану в Польщі
W Tarnopolu oddano hołd ofiarom stanu wojennego w Polsce



сторінка 5

Родина досі шукає
Олександра Тарвацького
Aleksander Tarwacki nadal jest poszukiwany przez rodzinę



сторінка 6

Спогади про переслідування католиків на Волині
Wspomnienia o prześladowaniach katolików na Wołyniu



сторінка 10

W łuckiej katedrze pracowali konserwatorzy

У луцькому костелі працювали реставратори

Na początku grudnia w łuckiej katedrze pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła trwały kilkudniowe prace badawcze. Być może planowana jest renowacja świątyni? Z tym pytaniem nasza redakcja zwróciła się do księdza proboszcza i uczestników prac.

Ci, którzy w tych dniach byli w katolickiej katedrze w Łucku, nie mogli nie zwrócić uwagi na ustawione wewnątrz świątyni rusztowania. Dzięki nim można było uzyskać dostęp do gzymsów i posągów osadzonych dość wysoko w niszach. Grupa konserwatorów pod kierownictwem wykładowcy Politechniki Lwowskiej Serhija Hetmanczuka przeprowadziła badania stratygraficzne murów katedry i elementów zdobniczych wnętrza. Również za pomocą dźwigni pobrano próbki z fasady katedry.

Kierownik grupy badawczej wyjaśnił, że konserwatorzy pracowali w Łucku tylko przez kilka dni, bo nie były to prace konserwatorskie, a jedynie rozpoznanie w celu sporządzenia dokumentacji technicznej.

«Badamy nawarstwienia we wnętrzu i na zewnątrz świątyni, jak zmieniała się jej polichromia na przestrzeni wieków. Oprócz gromadzenia próbek stratygraficznych do badań kolorystycznych, pobieramy również próbki do bardziej szczegółowych analiz laboratoryjnych. W ten sposób określa się datowanie, skład farby, a także skład samego materiału – czy zawiera sole, jaka jest jego wilgotność» – powiedziała konserwatorka Julia Pużak.

Pani Julia współpracuje z Narodowym Instytutem Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika, obecnie zajmuje się pracami konserwatorskimi w kolegiacie ołyckiej. Według niej podczas prac w łuckiej katedrze nie znaleziono żadnych fresków ani malowideł. Jeżeli istniały we wczesnym okresie dziejów świątyni, być może zostały zniszczone przez pożar. Ściany katedry pokryte były przeważnie monochromatycznymi kolorami.

«W sumie odkryliśmy pięć warstw farby. To niewiele, biorąc pod uwagę wiek budynku. Mamy hipotezę, że świątynia była bardzo fachowo naprawiona po pożarach, więc nie zachowały się ślady głębszych warstw» – mówi Serhij Hetmanczuk.

Konserwatorzy pobrali próbki nie tylko ze ścian, ale także z elementów wystroju świątyni, w szczególności z rzeźb zdobiących katedrę. Według badaczy elementy dekoracyjne, a także posągi świętych jezuitów, zainstalowane w niszach w prezbiterium i nawach bocznych, wykonane są z wapienia i malowane. Ale ogólnie ich



praca to kompleksowa renowacja obiektu architektonicznego, a dziełami sztuki, m.in. rzeźbami zajmą się inni specjaliści.

Ksiądz kanonik Paweł Chomiak, proboszcz katedry św. Piotra i Pawła w Łucku, powiedział, że badania prowadzone są we współpracy z polskimi partnerami, m.in. z archidiecezją lubelską, z którą diecezja łucka podpisała niedawno umowę. Według kapłana polscy katolicy pomagają zarówno finansowo, jak i poszukują odpowiednich specjalistów.

«Dzisiaj pracujemy nad zachowaniem historycznej wartości naszej perełki, jaką jest katedra. Aby wykonać wysokiej jakości renowację, trzeba cofnąć się w historię: dowiedzieć się, jakich materiałów użyto, jakimi kolorami pomalowano świątynię. Dlatego to, co teraz robimy, można nazwać rekonesansem, etapem przygotowawczym do stworzenia solidnej dokumentacji technicznej, na podstawie której zostaną podjęte dalsze decyzje» – powiedział ksiądz kanonik.

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

Na początku grudnia w luцькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла протягом кількох днів проводили дослідницькі роботи. Можливо, планують реставрацію храму? З таким запитанням наше видання звернулося до настоятеля святині та учасників робіт.

склад самого матеріалу: чи має він якісь солі, яка його вологість», – розповіла реставраторка Юлія Пужак.

Дослідниця співпрацює з Національним інститутом польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка», зараз, зокрема, займається реставраційними роботами в Олицькій колегіаті. За її словами, під час роботи в луцькому храмі фресок чи якихось розписів не знайдено. Якщо вони існували в ранній період історії святині, то, можливо, їх знищила пожежа. Стіни собору були покриті переважно однотонними кольорами.

«Загалом ми виявили п'ять шарів фарби. Це не дуже багато, якщо зважати на вік споруди. У нас є гіпотеза, що храм дуже якісно ремонтували після пожеж, тому не збереглося слідів глибших нашарувань», – сказав Сергій Гетьманчук.

Реставратори взяли проби не тільки зі стін, а й з елементів декору храму, зокрема скульптур, якими прикрашений собор. За словами дослідників, декоративні елементи, а також скульптури езуїтських святих, що встановлені в нішах у пресвітерії та бічних навах, виготовлені з вапнякового каменю й пофарбовані. Але загалом їхня робота – це комплексна реставрація архітектурного об'єкта, а творами мистецтва, зокрема скульптурами, займаються інші спеціалісти.

Отець-канонік Павло Хом'як, настоятель кафедрального собору Святих Петра і Павла в Луцьку, розповів, що роботи проводять у співпраці з польськими партнерами, зокрема з Люблінською архидieceзією Римокатолицької церкви, з якою Луцька дієцезія недавно підписала договір. За словами священника, польські католики допомагають коштами й підшукують відповідних фахівців.

«Сьогодні ми працюємо над тим, щоби зберегти історичну цінність нашої перлини, якою є кафедральний костел. Для того, щоби зробити якісну реставрацію, потрібно сягнути до історії: довідатися, які матеріали використовували, в які кольори був помальований храм. Тож те, що ми робимо зараз, можна назвати розвідкою, підготовчим етапом до створення якісної технічної документації, на основі якої прийматимуть подальші рішення», – сказав отець-канонік.

Текст і фото: Анатолій Оліх

Акція «Зима»

Пієцьки волонтери, агрегати прототворчі, тепле ubrania i śpiwory trafiają do Ukrainy w ramach działań Fundacji Solidarności Międzynarodowej. W poprzednich latach organizacja szczególny nacisk kładła na tworzenie jednostek ochotniczej straży pożarnej w Ukrainie. Po 24 lutego skupia się przede wszystkim na pomocy humanitarnej.

Wołyńskie hromady współpracujące z Fundacją Solidarności Międzynarodowej otrzymały ostatnio piecyki wolnostojące, które zostaną wykorzystane zgodnie z miejscowymi potrzebami. M.in. Rożyszcz, do którego trafiło 10 piecyków, ulokuje je w szkolnych schronach. Szack swoich 15 piecyków również przekazał do schronów, ale także do punktów ogrzewania na terenie hromady.

Jest to kropla w morzu pomocy niesionej przez Fundację, która ma w Ukrainie wypracowane latami kontakty. W tym roku dostarczyła tu dziesiątki ciężarówek z pomocą humanitarną. Poza tym w lipcu przekazała we Lwowie 25 nowych ambulansów, które trafiły do obwodów wyzwolonych spod rosyjskiej okupacji. Wsparcie FSM jest przekazywane w ramach projektu realizowanego wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego ze środków Unii Europejskiej.

«FSM bada zapotrzebowanie, a BGK jest operatorem tych środków. Fundacja robi przetargi, wynajmuje magazyny w Polsce i Ukrainie oraz

zawiera umowy z hromadami, które przejmują tę pomoc» – mówi Adam Sauer, koordynator programów Fundacji Solidarności Międzynarodowej dotyczących Ukrainy.

«Staramy się odpowiadać na wyzwania natury humanitarnej» – zaznacza Rafał Dzieciółowski, prezes Fundacji. Podkreśla, że chodzi przede wszystkim o spełnienie potrzeb ludności cywilnej.

«Od początku pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę za pieniądze z różnych źródeł, ale przede wszystkim z Banku Gospodarstwa Krajowego i Unii Europejskiej kupowaliśmy, kupujemy i będziemy kupować pomoc humanitarną» – podkreśla Adam Sauer.

Fundacja przekazuje pomoc głównie do samorządów lokalnych. «W skali Ukrainy mamy 185 samorządów, z którymi współpracujemy» – mówi Adam Sauer. FSM zaczęła udzielać wsparcia ukraińskim partnerom od razu po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji, przekazując w pierwszej kolejności żywność i środki higieniczne.

Акція «Зима»

Буржуйки, електрогенератори, теплий одяг і спальники потрапляють в Україну завдяки польському Фонду міжнародної солідарності. Раніше ця організація особливу увагу приділяла створенню добровільних пожежних команд в Україні. Після 24 лютого вона зосереджується на гуманітарній допомозі.

Волинські громади, які співпрацюють із Фондом міжнародної солідарності (ФМС), нещодавно отримали буржуйки, які використовують для місцевих потреб. Наприклад, Рожище, до якого надійшли 10 буржуйок, поставив їх у шкільних укриттях. Шацьк свої 15 буржуйок також розмістив в укриттях, а ще в пунктах обігріву на території громади.

Це лише частинка допомоги, що їй надає фонд, який має в Україні напрацьовані роками контакти. Цього року він доставив сюди десятки вантажівок із гуманітарною допомогою. У липні передав у Львові 25 нових автомобілів швидкої допомоги, які далі поїхали до областей, звільнених з-під російської окупації. ФМС передає поміч у рамках проекту, який реалізує разом із Банком державного господарства (пол. Bank Gospodarstwa Krajowego, BGK) завдяки коштам Європейського Союзу.

«Фонд вивчає потреби, а банк розпоряджається коштами. ФМС проводить тендери,

винаймає склади в Польщі й Україні та підписує договори з громадами, які отримують допомогу», – говорить Адам Зауер, координатор програм Фонду міжнародної солідарності, які стосуються України.

«Ми намагаємося відповідати на виклики гуманітарного характеру», – зазначає Рафал Дзенцьольовський, голова ФМС. Він підкреслює, що йдеться передусім про задоволення потреб цивільного населення.

«Із початку повномасштабного російського нападу на Україну за кошти з різних джерел, насамперед із Банку державного господарства та Європейського Союзу, ми купували, купуємо й купуватимемо гуманітарну допомогу», – підкреслює Адам Зауер.

Фонд доставляє вантажі переважно громадам. «Ми співпрацюємо зі 185 громадами в Україні», – говорить Адам Зауер. ФМС став надсилати допомогу українським партнерам відразу після початку російського вторгнення,

«Того були тony, m.in. 300 ton jedzenia, 150 ton środków higienicznych. Później trafiłszy ze sprzętem medycznym i sanitarnym. Samorządowi, z którymi współpracujemy, przekazywaliśmy strzykawki, apteczki wojskowe, turnikiety, defibrylatory, respiratory, kardiomoni-tory, aparaty USG oraz EKG» – wymienia Adam Sauer.

FSM przekazuje do Ukrainy również sprzęt strażacki, gdyż od dłuższego czasu wspólnie z ukraińskimi samorządami realizuje projekt budowania ochotniczych straży pożarnych w Ukrainie.

«Przekazaliśmy ponad 3 tys. sztuk różnego sprzętu dla jednostek ochotniczych straży pożarnej, w tym stroje strażackie, drabiny oraz pilarki» – mówi Adam Sauer.

Obecnie FSM skupia się przede wszystkim na pomocy związanej z zimą i kryzysem energetycznym. Przekazała już na Ukrainę ponad 1 tys. agregatów prądowców, kolejne 2 tys. są w drodze. «Będą też piecyki wolnostojące, śpiwory, ciepła odzież i bielizna termiczna. To nas czeka w tej akcji «Zima». Do regionów, w których zostały zniszczone mieszkania, zostanie przekazany również sprzęt do ich remontu» – podkreśla Adam Sauer.

Pomoc trafia przede wszystkim do regionów, które ucierpiały w czasie rosyjskiej okupacji, ale również tam, gdzie zamieszkałi przesiedleńcy, w tym do obwodu wołyńskiego czy rówieńskiego. FSM skierowała tu sprzęt strażacki, żywność, artykuły i sprzęt medyczny, środki higieniczne, agregaty prądowców i piecyki wolnostojące. Pomoc dostarczono m.in. do hromad: Pawliwka, Soszyczno, Hołoby, Kołodeżno, Poworsk, Lubieszów, Kołki, Wielimcze, Rożyszcz, Kopaczówka, Szack, Zarzeczne, Hoszcza, Dubno, Demidówka, Smyga, Korzec, Sarny, Radziwiłłow. Poza tym we współpracy z Brytyjczykami Fundacja buduje tymczasowe domki we Lwowie i w Połtawie dla przesiedleńców wewnętrznych.



Natalia DenysiuK
Fot. Olewska Rada Miejska

przekazując w pierwszą чергу продукти харчування й засоби гігієни.

«Це були тонни допомоги, зокрема 300 тонн їжі та 150 тонн засобів гігієни. Пізніше ми почали привозити медичне обладнання. Громадам, із якими співпрацюємо, ми передавали шприци, військові аптечки, турнікети, дефібрилятори, кардіомонітори, апарати ШВЛ, УЗД та ЕКГ», – перераховує Адам Зауер.

ФМС передає в Україну також пожежне обладнання, адже він уже давно разом з українськими громадами реалізує проєкт, що має на меті створення і розвиток пожежно-рятувальних підрозділів.

Наталія Денисюк
Фото: Олевська міська рада

Informacja wołyńska Волинська інформація

Hub edukacyjny, który działa przy Wołyńskim Instytucie Podyplomowego Kształcenia Pedagogicznego, oferuje osobom wewnątrznie przesiedlonym naukę zawodów robotniczych lub w specjalności IT.

Освітній хаб, що діє на базі Волинського інституту післядипломної педагогічної освіти, пропонує переселенцям опанувати робочі професії чи IT-спеціальності.

Православне wspólnoty religijne w Kopaczówce i Olchówce w rejonie łuckim na zebraniu parafian postanowiły przejść na kalendarz nowojuliański.

Православні релігійні громади в Копачівці та Вільхівці Луцького району під час зборів парафіян вирішили перейти на новояліанський календар.

Łuck otrzyma od NEFCO (Nordic Environment Finance Corporation) 1,7 mln euro, które zostaną przeznaczone na przebudowę jednego z gmachów miejscowej politechniki na hotel dla osób wewnętrznie przesiedlonych.

Луцьк отримає 1,7 млн євро від НЕФКО, які спрямує на реконструкцію одного з корпусів технічного університету під гуртожиток для переселенців.

Zatwierdzono budżet łuckiej hromady na 2023 r. Dochody przewidziano na poziomie 2,694 mld hrywien, wydatki – 2,668 mld hrywien.

Zatwierdzili budżet Łuckiej gromady na 2023 r. Dochody przewidziano na poziomie 2,694 mld грн, wydatki – 2,668 mld грн.

Wołyński Szpital Chorób Zakaźnych jest wypełniony pacjentami. Większość z nich to chorzy z zakażeniami układu oddechowego.

Волинська інфекційна лікарня заповнена пацієнтами. Найбільше – хворих із респіраторними інфекціями.

Konsulat Generalny RP w Łucku przekazał manewickim ratownikom sprzęt zakupiony w ramach projektu «Poprawa bezpieczeństwa pożarowego mieszkańców Maniewicz w warunkach zwiększonego zagrożenia pożarowego w czasie wojny».

Генеральне консульство РП у Луцьку передало маневицьким рятувальникам спорядження, придбане в рамках проєкту «Покращення пожежної безпеки мешканців смт Маневичі в умовах підвищеної пожежної небезпеки у воєнний час».

Spotkanie opłatkowe w Jazłowcu Оплаткова зустріч у Язловці

W klasztorze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Jazłowcu odbyło się spotkanie opłatkowe pracowników Konsulatu Generalnego RP w Łucku, członków polskich organizacji obwodu tarnopolskiego oraz księży Kościoła Katolickiego w Ukrainie.

10 grudnia przedstawiciele polskich organizacji z Tarnopola, Zbaraża, Podwołoczysk, Sidorowa i Czortkowa, księża dekanatu tarnopolskiego oraz czortkowskiego archidiecezji lwowskiej, siostry z klasztoru Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Jazłowcu, mer Buczacza ze swoim zastępcą oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Łucku spotkali się przy wigilijnym stole. Podzielili się opłatkiem składając sobie nawzajem życzenia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnej modlitwy o pokój w Ukrainie, którą poprowadził dziekan dekanatu w Czortkowie ks. Marian Popielarz, oraz od wyrazów wdzięczności dla narodu polskiego za udzielane wsparcie.

Zgromadzonych powitał Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak. Podziękował polskim organizacjom kontynuującym swoją działalność w Ukrainie w tym trudnym czasie. Życzył pokoju w naszym kraju oraz w domach, a także światła w sercach przyniesionego przez Dzieciątko Jezus. Księża Marian Popielarz i Andrzej Malig pobłogosławili wszystkich i również złożyli życzenia z okazji zbliżających się świąt.

Spotkanie opłatkowe uświetnił występ zespołu «Adagio» z Trembowli, w wykonaniu którego zabrzmiały polskie i ukraińskie koledy.

Tekst i zdjęcie: Alła Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu

У монастирі Згромадження сестер Непорочного зачаття Пресвятої Діви Марії в Язловці відбулася оплаткова зустріч працівників Генерального консульства РП у Луцьку, членів польських організацій Тернопільщини та священників Римо-католицької церкви в Україні.

Представники польських організацій із Тернополя, Збаража, Підволочиська, Сидорова та Чорткова, священники Тернопільського й Чортківського деканатів Львівської архідієцезії РКЦ, сестри монастиря Згромадження сестер Непорочного зачаття Пресвятої Діви Марії у Язловці, мер Бучача та його заступник, а також працівники Генерального консульства РП у Луцьку зустрілися 10 грудня на спільній вігільній вечері, під час якої поділилися оплатком та вітаннями з нагоди прийдешніх Різдвяних свят.

Зустріч розпочалася спільною молитвою за мир в Україні, яку провів декан Чортківського деканату, отець Мар'ян Попеляр, та словами подяки польському народу за підтримку.

Присутніх привітав Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк. Він подякував усім польським організаціям, які продовжують свою діяльність в Україні в цей складний час, побажав миру в нашій країні й домівках та світла в серцях, яке приносить маленький Ісус. Отці Мар'ян Попеляр та Анжей Маліг благословили всіх і привітали з прийдешніми святами.

Оплаткову зустріч прикрасив музичний дарунок від колективу «Адажіо» з Тербовлі, який виконав польські та українські колядки.

Текст і фото: Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
ім. професора Мечислава Крапця в Тернополі



Łucki cmentarz ma własną stronę internetową

Луцький цвинтар має свій сайт

Pod koniec października br. do zasobów Internetu na temat historii Wołynia doszedł profil na Facebooku pt. «Memorium» poświęcony cmentarzowi katolickiemu w Łucku. Kilka dni temu jego założyciele uruchomili także stronę internetową: memorium.in.ua. O tym projekcie rozmawialiśmy z jego pomysłodawcą Arturem Aloszynem, genealogiem, historykiem i badaczem dziejów Wołynia.

Zmarli mają prawo do pamięci

Artur Aloszyn, znany miłośnik historii pod swoim sieciowym pseudonimem Arthur Gautama, opowiedział o genezie swojego projektu i dalszych planach jego rozwoju.

Wszystko zaczęło się we wrześniu 2022 r., gdy Międzynarodowe Centrum Edukacji Dortmund (IBB Dortmund) zorganizowało historyczny hackathon. Uczestnicy z Ukrainy, Mołdawii, Niemiec i Polski mogli zgłaszać swoje pomysły, a mentorzy z tych krajów wyjaśniali, jak dany pomysł może zostać zrealizowany. Główny warunek – pomysł miał nawiązywać do historycznych projektów wirtualnych.

«My, czyli ja i moja żona Kateryna Tesluk, przedstawiliśmy nasz pomysł związany z cmentarzem. W Łucku jest nekropolia katolicka (tak, właśnie w czasie teraźniejszym, bo nadal pozostają tam szczątki pochowanych), ale ten cmentarz nie istnieje w przestrzeni publicznej. Wiedza o nim jest całkowicie wymazana przez Memoriał «Wieczna Chwała». Chcieliśmy przywrócić pamięć o tym miejscu do przestrzeni informacyjnej i nie znaleźliśmy lepszego sposobu niż przypomnienie imion pochowanych tam osób. Chodzi o wszystkich, którzy spoczywają na tym cmentarzu, niezależnie od tego, czy byli komunistami, czy Polakami wyznania katolickiego, czy żołnierzami. Zmarły człowiek ma prawo do pamięci» – mówi Artur Aloszyn.

Jego pomysł spotkał się z aprobatą organizatorów hackathonu. W październiku Gautama założył stronę swojego projektu na Facebooku. Zamieścił na niej szereg fotografii, dokumentów archiwalnych i wspomnień żyjących mieszkańców Łucka.

Jednak główne informacje zostaną opublikowane na stronie internetowej memorium.in.ua. Jak powiedział Artur Aloszyn, witryna internetowa będzie wypełniana krok po kroku. Przewiduje, że badania potrwają jeszcze jakiś czas, bo nie wszystkie archiwa, «dzięki» rosi, mają obecnie otwarte czytelnie. Na przykład archiwum w Łucku jest obecnie zamknięte dla zwiedzających. Ponadto historyk liczy, że ludzie będą dzielić się wspomnieniami, które zamierza publikować w dziale «Blog».

«Mamy nadzieję, że wymieniając wiele osób z imienia i nazwiska wywołamy swoistą reakcję łańcuchową, która pozwoli na uzupełnienie danych. Być może witryna zamieni się w coś w rodzaju encyklopedii dawnych mieszkańców Łucka albo co najmniej miejscowych katolików» – mówi Gautama.

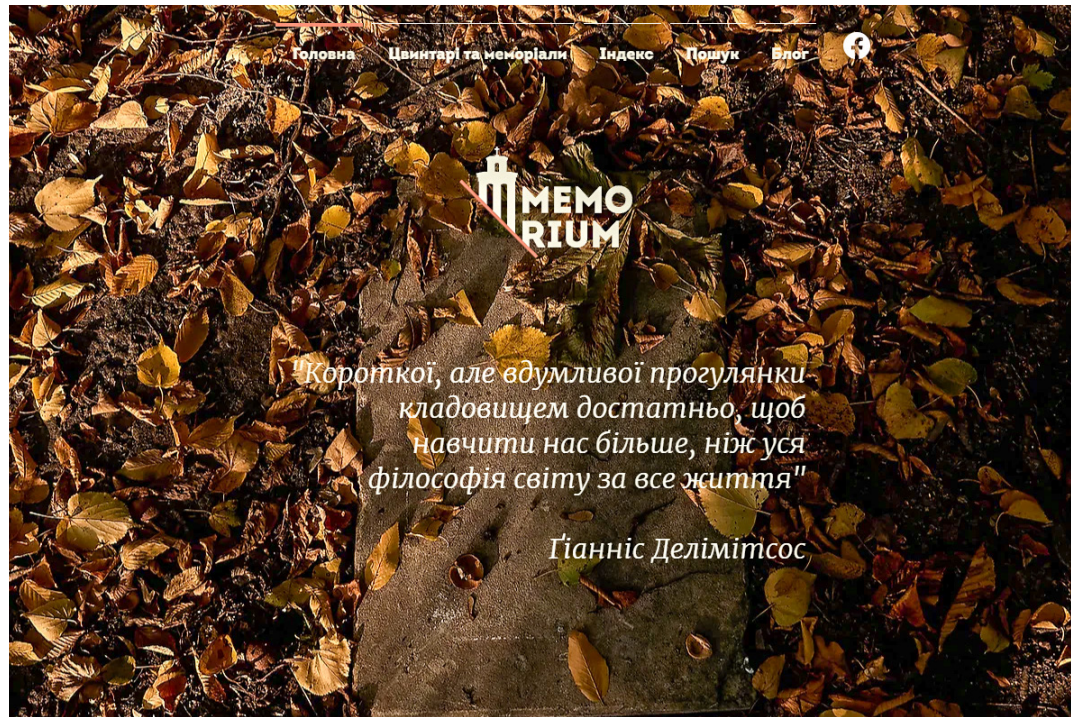
Przede wszystkim na stronie zostaną opublikowane szkice o znanych mieszkańcach Łucka pochowanych na tym cmentarzu. Wśród nich na przykład architekt Tadeusz Krafft, dobrodziejka Józefa Polanowska czy założycielka Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek Jadwiga Józefa Kulesza. «Inne nazwiska, nowe dla mieszkańców Łucka, zostaną poznane przez nich prawdopodobnie później, dzięki temu, że będziemy publikować informacje o tych ludziach» – zaznacza autor projektu.

Strona będzie dwujęzyczna. Korpus w języku ukraińskim już został uruchomiony, język polski będzie dostępny za tydzień lub dwa. Lista katolików pochowanych na cmentarzu jest publikowana w języku polskim, a lista żołnierzy Armii Czerwonej w języku rosyjskim, czyli w językach oryginalnych, bo tak według autorów projektu użytkownicy będą szukać ich krewni.

Artur Aloszyn już opublikował na stronie listę ok. 3 tys. imion i nazwisk pochowanych osób. Następne listy zostaną dodane w porządku chronologicznym, zgodnie z rokiem pochówki.

Podstawą do sporządzenia spisów były księgi metrykalne z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego. Podczas sprawdzania lub wyjaśniania danych badacz dodawał do tej bazy dodatkowe informacje. Na przykład podczas II wojny

Наприкінці жовтня цього року до низки ресурсів, присвячених темі краєзнавства Волині, долучилася фейсбук-сторінка «Memorium», присвячена католицькому цвинтарю в Луцьку. Днями її засновники запустили однойменний сайт: memorium.in.ua. Про цей проект наше видання розмовляло з його автором Артуром Альошином, генеалогом, краєзнавцем і дослідником Волині.



światowej wpisy często były bardzo krótkie: tylko kto zmarł i kiedy. W takich przypadkach historyk sięgał do innych źródeł, m.in. do dokumentów Urzędu Stanu Cywilnego.

Ile lat ma cmentarz?

Data założenia cmentarza jest nadal dyskusyjna. «Badacze z XIX w. utrzymują, że pochówki rozpoczęto tu w 1802 r., czyli po przeniesieniu cmentarza spod klasztoru bernardynów. Tamten cmentarz zlikwidowano, a część grobów przeniesiono do Jarowicy. Ale historyk Bohdan Kołosok pisze, że według mapy z 1807 r. wokół cmentarza jest pole, a wewnątrz są już drzewa. Oczywiście jest, że w ciągu kilku lat duże drzewa nie mogły urosnąć. Nie mam jeszcze tego planu, a Kołosok nie opublikował go w swojej książce. Muszę się z nim zgodzić: tak, drzewa nie rosną tak szybko. Jeśli zaznaczono je na mapie, to być może cmentarz ten funkcjonował do 1802 r.» – przypuszcza Artur Aloszyn.

Według niego nie ma jednoznacznych dowodów dokumentalnych w tej sprawie, ponieważ księgi metrykalne mówią o pochowanych na Jarowicy dopiero od drugiej ćwierci XIX wieku. Wcześniejsze zapisy można jedynie uznać za mniej lub bardziej prawdopodobne, gdyż odnotowują jedynie fakt śmierci, bez podania miejsca pochówki.

Dokładna liczba osób pochowanych na cmentarzu jarowickim nie jest obecnie znana. Według danych z ksiąg metrykalnych jest ich ok. 13–15 tys., ale jak zauważa autor projektu, wszystkie zapisy nie zostały przez niego na razie przeanalizowane. Ponadto, aby ustalić ostateczną liczbę pochowanych, z ogólnej liczby zapisów należy odjąć tych, których wpisano do ksiąg, ale zostali pochowani gdzie indziej lub ich szczątki przeniesiono na inne cmentarze. Oprócz tego, trzeba będzie dodać około tysiąca żołnierzy radzieckich pochowanych w masowych grobach. W północno-wschodniej części cmentarza występują pochówki przedwojenne i powojenne, niektóre z nich to także mogiły wojskowe.

Na Memoriale zachowało się około 250 nagrobków, na których można odczytać nazwiska. Wśród nich są katolicy i sowieccy urzędnicy pochowani już po wojnie. Artur Aloszyn wkrótce opublikuje ich nazwiska.

Z oryginalnych przedwojennych płyt, które pozostały ze starego cmentarza, do tej pory odnaleziono tylko dwie. Są to nagrobki inżyniera Teodora Stefanowa oraz małżeństwa Grzegorza i Florentyny Kopijów (ich nagrobek wmurowany

na цьому кладовищі. Серед них є, наприклад, архітектор Тадеуш Крафт, благодійниця Юзефа Полянська чи засновниця Згромадження сестер бенедиктинок-місіонерок Ядвіга-Юзефа Кулеша. «Інші, нові для лучан, імена, мабуть, стануть відомими згодом завдяки тому, що ми опублікуємо відомості про цих людей», – зазначає автор проекту.

Сайт буде двомовним. Корпус українською мовою запустили вже, ще за тиждень-два буде доступна польська версія. Перелік похованих на цвинтарі католиків публікуватимуть польською мовою, солдатів Червоної армії – російською, тобто мовами оригіналу, адже саме так, на думку авторів проекту, шукатимуть своїх рідних користувачі.

Артур Альошин уже розмістив на сайті список із майже 3 тис. імен і прізвищ похованих. Наступні списки він додаватиме в хронологічному порядку, за роком поховання.

Базою для укладання списків послужили метричні книги з Головного архіву давніх актів у Варшаві та Волинського обласного архіву. Під час перевірки чи уточнення даних на цю базу дослідник накладав додаткову інформацію. Наприклад, під час Другої світової війни записи часто бували дуже лаконічними, фіксували тільки хто і коли помер. У таких випадках краєзнавець звертався до інших джерел, зокрема до документів ПАЦСу.

Скільки років цвинтарю?

Дискусійною досі залишається дата заснування цвинтаря. «Дослідники XIX ст. говорять, що ховати тут почали з 1802 р., тобто з часу перенесення цвинтаря з класzтору бернардинів. Тамтешне кладовище ліквідували й частину могил перенесли на Яровицю. Але історик Богдан Колосок пише, що за мапою 1807 р. довкола цвинтаря – поле, а всередині вже є дерева. Зрозуміло, що за кілька років великі дерева не могли вирости. Я цього плану поки що не маю, а Колосок у своїй книзі його не наводить. Мушу з ним погодитися: дерева так швидко не ростуть. Якщо вони позначені на мапі, можливо, той цвинтар функціонував до 1802 р.», – говорить Артур Альошин.

Чітких документальних свідчень із цього питання, за його словами, немає, адже метричні книги про похованих на Яровиці згадують тільки з другої чверті XIX ст. Раніші записи можна вважати лише більш чи менш імовірними, адже вони фіксують тільки факт смерті, не упоминаючи місця поховання.

Точна кількість похованих на кладовищі на Яровиці наразі невідома. За даними з метричних книг, виходить десь 13–15 тис. Але, як зазначає автор проекту, він проаналізував ще не всі метричні записи. До того ж для встановлення остаточного числа похованих від загальної кількості метричних записів потрібно буде відняти тих, кого вписали у книги, але поховали в іншому місці або згодом перепоховали. І треба буде додати близько тисячі радянських військових, похованих у братських могилах. У північно-східній частині кладовища перемішані й довоєнні, й післявоєнні поховання, частина з яких теж військові.

На меморіалі збереглися близько 250 надмогильних плит, на яких можна прочитати імена. Серед них – католики та радянські чиновники, поховані вже після війни. Їхні прізвища Артур Альошин опублікує невдовзі.

Із оригінальних довоєнних плит, які залишилися від старого кладовища, поки що вдалося знайти лише дві. Це надгробки інженера Теодора Стефанова й подружжя Гжегожа і Флорентини Копій (їхня плита вбудована в огорожу меморіалу). Є ще кілька довоєнних поховань, надгробки на яких було встановлено пізніше. Наприклад, нерозгадана загадка

Мертві мають право на пам'ять

Артур Альошин, відомий любителям історії під своїм мережевим псевдонімом Arthur Gautama, поділився історією виникнення свого проекту й подальшими планами його розвитку. Розпочалося все з того, що у вересні 2022 р. Дортмундський міжнародний освітній центр (IBB Dortmund) проводив історичний хакатон. Свої ідеї на нього могли подати учасники з України, Молдови, Німеччини та Польщі, а ментори із цих же країн пояснювали, як конкретний задум можна реалізувати. Основна умова – ідея мала стосуватися історичних віртуальних, а не фізичних проєктів.

«Ми з дружиною Катериною Теслюк представили нашу ідею про кладовище. У Луцьку є католицький цвинтар (так, саме в теперішньому часі, адже останки похованих там залишилися), але в публічному просторі його не існує. Знання про нього повністю стерті меморіалом «Вічна слава». Ми хотіли повернути в інформаційний простір пам'ять про це кладовище й не знайшли кращого способу, ніж пригадати поіменно похованих там людей. Ідеться про всіх тих, хто спочиває на цьому цвинтарі, незалежно від того, чи вони були комуністами, чи поляками-католиками, чи військовими. Мертва людина має право на пам'ять», – говорить Артур Альошин.

Його ідея отримала схвалення організаторів хакатона. У жовтні Gautama створив фейсбук-сторінку свого проекту. На ній він уже виставив низку фотографій, архівних документів і спогадів сучасних лучан.

Проте основний масив інформації публікуватимуть на сайті: memorium.in.ua. Як розповідає Артур Альошин, портал він наповнюватиме поетапно. Як прогнозує, дослідження триватимуть ще досить довго, адже не в усіх архівах, «дякуючи» росії, нині відкрито читальні зали. Наприклад, луцький архів узагалі зараз зачинено для відвідувачів. Окрім того, краєзнавець очікує, що люди ділитимуться своїми спогадами, які він планує публікувати в розділі «Блог».

«Ми сподіваємося, що, згадавши багатьох людей поіменно, спричинимо своєрідну ланцюгову реакцію, яка дозволить накопичувати дані. Можливо, сайт переросте в своєрідну енциклопедію лучан або хоча би лучан католицького віросповідання», – висловлює припущення Gautama.

Насамперед на ресурсі оприлюднять нариси про відомих жителів Луцька, похованих

jest w ogrodzenie Memoriału). Ponadto do dziś zachowało się kilka przedwojennych pochówków, na których nagrobki zamontowano później. Pozostaje niewyjaśniona tajemnica grobu Niemca Hansa z czasów II wojny światowej. Są świadectwa, że nie został pochowany w Łucku i jego szczątki zostały później przeniesione tutaj. Inne źródła podają, że Hans został pochowany prawdopodobnie we wsi Dorosinie, a rodzina po prostu postawiła tablicę pamiątkową w Łucku.

Część oryginalnych pomników z cmentarza jarowickiego zachowała się na cmentarzu miejskim w Haradzju, gdzie zostały przeniesione w latach 70. «Planujemy przeanalizować ten aspekt po pełnym zindeksowaniu ksiąg metrykalnych, bo pomniki zostały przeniesione do Haradzju nie tylko z tego cmentarza. W związku z tym konieczne będzie ustalenie, czy znalezione przez nas nagrobki zostały przeniesione z Jarowicy, czy np. z cmentarza przy Gimnazjum nr 4» – wyjaśnia rozmówca.

Jak zniszczono cmentarz w Jarowicy?

«Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba cofnąć się w czasie» – wyjaśnia historyk. Podczas pierwszych sowieckich, tj. w latach 1939–1941, podnoszono kwestię, że wiele cmentarzy miejskich jest już zapełnionych. Poza tym praktycznie wszystkie cmentarze chrześcijańskie w granicach miasta nie mogły już przyjmować nowych pochówków. Wtedy powstał pomysł utworzenia nowego cmentarza, ale sprawa pozostała nierozwiązana, gdyż w czerwcu 1941 r. wybuchła wojna niemiecko-sowiecka.

Po II wojnie światowej otwarto cmentarz przy ulicy Rówieńskiej w Łucku, a cmentarz katolicki na Jarowicy stał się komunalnym cmentarzem miejskim. W jego wschodniej części było jeszcze wówczas trochę wolnego miejsca, ale szybko zapełniono je pochówkami pozostających tu nadal katolików oraz masowymi grobami sowieckimi, do których przenoszono szczątki żołnierzy odnalezione w okolicach Łucka. W latach 60. zakazano tu chowania ludzi. Dokładna data zamknięcia cmentarza nie została jeszcze ustalona.

Memoriał «Wieczna Chwała» został odsłonięty w 1977 r., w 60. rocznicę Rewolucji Październikowej. «Według wspomnień mieszkańców Łucka jeszcze przed rozpoczęciem jego budowy kilkakrotnie w radiu ogłaszano, że chętni mogą przenieść szczątki swoich bliskich. Z odnalezionych przeze mnie dokumentów wynika natomiast, że można było przenieść pochówki jedynie osób zmarłych po wojnie. Przedwojenne pochówki ekshumowano bardzo rzadko, więc te szczątki w większości pozostały w grobach» – wyjaśnił rozmówca.

Badacz zwraca uwagę, że we wschodniej części Memoriału nie ma żadnych współczesnych pomników. Ta część w pobliżu kaplicy, według Artura Aloszyna, to stary cmentarz: «Nie ma tam nic, prócz drzew. Tam zostały ciała, po prostu z grobów zabrano pomniki. Pod koniec lat 60. lub na począt-

ku lat 70. w mieście powstał wydział usług pogrzebowych, który zajmował się pochówkami. Jego pracownicy wykorzystali pomniki jako materiał do pracy. Część nagrobków, według wspomnień świadków, wysypano w bagna, na których obecnie znajduje się Szkoła nr 9 i stadion uniwersytecki. Nie ma dokumentów, które potwierdzałyby lub zaprzeczały temu faktowi».

Tu był cmentarz

Artur Aloszyn podzielił się także swoim spostrzeżeniem: «Pamięć o tym miejscu wśród mieszkańców Łucka zachowała się co najwyżej na poziomie «tu był cmentarz» i w bardzo małym procencie: «tu był cmentarz polski/katolicki». Rozmawiałem z rodzicami, którzy spacerują po Memoriale ze swoimi dziećmi. Tylko jedna osoba wiedziała, że jest tu cmentarz, ale nie wiedziała, gdzie są teraz ciała pochowanych. Właściwie możemy powiedzieć, że pamięć o cmentarzu nie została zachowana».

Zdaniem badacza na zatarcie pamięci o cmentarz, który został zniszczony 45 lat temu, złożyło się kilka czynników. Główny powód: w Łucku nie było osób najbardziej dotkniętych kwestią zniszczenia cmentarza. «Mam na myśli wydarzenia II wojny światowej i repatriację, po której w Łucku pozostało bardzo niewiele Polaków. A ci katolicy, którzy tu przybyli, nie mają na tym cmentarzu żadnych krewnych. Kolejne przyczyny to obojętność społeczeństwa i fakt wymazania cmentarza ze świadomości. Wszyscy mówią tylko o Memoriale. Wszystkie te obchody 9 maja, które również wpisują się w historię Łucka, kładą cień na wcześniejszą historię cmentarza. Myślę też, że wpływ miało podejście władz, bo w ostatnich latach pojawiło się wiele pomników poświęconych współczesnym wydarzeniom, jak pomnik Wasyla Mojseja czy Czarnobylców, ale nie pojawiły się żadne jednoznaczne informacje, czym to miejsce było wcześniej w historii Łucka» – mówi Artur Aloszyn.

Jego zdaniem warto postawić tablicę pamiątkową, że jest to cmentarz katolicki. «Každy zna Memoriał. Jednak ma on dopiero 45 lat, a cmentarz istniał ok. 170 lat. Nie wolno nam zapominać o katolickim i urbanistycznym elemencie tego miejsca» – uważa rozmówca.

Na pytanie, skąd u młodej osoby wyznania prawosławnego takie dosyć dziwne zainteresowanie cmentarzem katolickim, Artur Aloszyn odpowiedział: «Czuję pewną niesprawiedliwość wobec ludzi, którzy tam są pochowani, oraz wobec ludzi, którzy nie mogą przyjąć na groby swoich bliskich. Oczywiście istnieją również aspiracje badawcze. Chcę znaleźć coś nowego, nieznanego wcześniej w historii mojego miasta. My mamy wybór: po śmierci możemy zostać pogrzebani w ziemi lub spalenii. A ci ludzie nie mają już wyboru. Jedyne, co nam pozostało, to oddać im hołd».

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

могили німця Ганса часів Другої світової війни. Одні свідчення говорять, що він був похований не в Луцьку, а його останки згодом суди перенесли. Інші – що Ганса поховали, ймовірно, в Dorosinях, а сім'я просто встановила в Луцьку пам'ятку плитку.

Частина оригінальних пам'яток із яровицького кладовища збереглася в Гарadzju, куди їх перенесли в 70-х рр. «Ми плануємо проаналізувати цей аспект після повного індексування метричних книг, адже в Гарadzju перенесли пам'ятники не тільки із цього цвинтаря. Тому треба буде з'ясувати, чи знайдені нами надгробки перенесено з Яровиці, чи, наприклад, із кладовища біля гімназії № 4», – уточнює співрозмовник.

Як руйнували цвинтар на Яровиці?

«Для відповіді на це запитання потрібно трохи повернутися в часі», – пояснює історик. За перших советів, тобто в 1939–1941 рр., порушували питання, що багато міських цвинтарів уже заповнені. Практично всі християнські кладовища в межах міста, окрім цього, вже не могли приймати нові поховання. Тоді виникла ідея створити нове кладовище, але питання так і залишилося невирішеним, адже в червні 1941 р. розпочалася німецько-радянська війна.

Після завершення Другої світової війни в Луцьку відкрили кладовище на вулиці Рівненській, а католицький цвинтар на Яровиці став комунальним міським кладовищем. У східній його частині на той час залишалось ще трохи вільного місця, проте його швидко заповнили похованнями католиків, які ще тут залишалися, і радянськими братськими могилами, до яких перенесли останки солдатів, знайдені довкола Луцька. У 60-х рр. хоронити тут заборонили. Точної дати закриття цвинтаря не вдалося встановити.

Меморіал «Вічна слава» відкрили в 1977 р., до 60-ї річниці Жовтневої революції. «Згідно зі спогадами лучан, перед початком будівництва на радіо кілька разів оголошували, що охочі можуть перепоховати своїх близьких. Натомість документи, які я знайшов, свідчать, що перепоховати дозволили тільки тих людей, які померли після війни. Довоєнні поховання ексгумували дуже рідко, тому останки переважно залишилися в могилах, їх не вивозили», – пояснює співрозмовник.

Дослідник звертає увагу, що у східній частині меморіалу немає жодних сучасних пам'яток. Ця частина біля каплиці, на думку Артура Альошина, і є старим цвинтарем: «На ній немає нічого, крім дерев. Тіла залишилися там. Тільки з могил забрали пам'ятники. Наприкінці 60-х чи на початку 70-х рр. у місті було створено відділ ритуальних послуг, який займався похованнями. Його працівники забрали пам'ятники собі на робочий матеріал.

Частиною надгробків, за спогадами очевидців, замостили болото, де зараз розташований школа № 9 та університетський стадіон. Документального підтвердження чи спростування цього факту немає».

Тут був цвинтар

Артур Альошин розповідає про свої спостереження: «Історична пам'ять про це місце в мешканців Луцька збереглася максимум на рівні «тут був цвинтар» і зовсім незначний відсоток додає, що «тут був польський/католицький цвинтар». Я опитував молодих батьків, які прогулюються меморіалом із дітьми. Тільки одна особа знала, що тут був цвинтар, але їй не було відомо, куди ділися тіла похованих. Тобто фактично можна сказати, що пам'ять не збереглася».

До затирання пам'яті про цвинтар, знищений 45 років тому, на думку дослідника, призвело кілька факторів. Головна причина – в Луцьку не було тих, кому це найбільше боліло, хто порушував би це питання. «Я маю на увазі події Другої світової війни й репатріацію, після яких у Луцьку майже не залишилося поляків. А в тих католиків, які сюди приїхали, на цьому кладовищі немає рідних. Наступні причини – це байдужість громадськості та витравлювання зі свідомості факту про цвинтар. Усі говорять лише про меморіал. Усі ці святкування 9 травня, які теж є частиною історії Луцька, перебивають більш давню історію кладовища. Ще, думаю, вплинув підхід влади, адже протягом останніх років з'явилося багато пам'яток, присвячених сучасним подіям та іменам, наприклад, пам'ятник Василю Мойсею чи чорнобильцям, але не з'явилося жодної чіткої інформації, чим це місце було раніше в історії Луцька», – говорить Артур Альошин.

На його думку, варто встановити пам'ятний знак, що тут – католицьке кладовище. «Меморіал знають усі. Проте цьому комплексу лише 45 років, а цвинтар до того існував близько 170. Не треба забувати про католицьку й міську складові цього місця», – вважає співрозмовник.

На запитання, навіщо це, здавалося б, дивне зацікавлення католицьким цвинтарем молодій людині, до того ж православного віросповідання, Артур Альошин відповідає: «Я відчуваю певну несправедливість стосовно людей, які там поховані, і до людей, які не можуть вшанувати своїх рідних. Звісно, присутній теж інтерес дослідника. Хочеться знайти щось нове, невідоме раніше з історії свого міста. Зараз ми маємо вибір: після смерті нас можуть закопати в землю або спалити. А ті люди вибору вже не мають. Єдине, що нам залишається, – це їх вшанувати».

Текст і фото: Анатолій Оліх

Światło Wolności zapłonęło w Tarnopolu

Світло свободи засяяло в Тернополі

Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu dołączyło do akcji «Zapal Światło Wolności» oddając hołd ofiarom stanu wojennego wprowadzonego w Polsce 41 lat temu.

13 grudnia w oknie siedziby Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu zapłonęły znicze. W ten sposób członkowie organizacji uczcili pamięć ofiar stanu wojennego wprowadzonego w Polsce w grudniu 1981 r.

Akcja została zapoczątkowana przez Instytut Pamięci Narodowej w ramach społecznej kampanii «Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło Wolności». Nawiązuje ona do gestu solidarności wykonanego wobec Polaków w Wigilię 1981 r. przez mieszkańców innych krajów świata, którzy zapalili świece w oknach swoich domów. Naśladowali w tym papieża Jana Pawła II czy prezydenta USA Ronalda Reagana, który, zachęcając Amerykanów by dołączyli do akcji, powiedział: «Światła wolności nie uda się zgasić».

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w Polsce wprowadzono stan wojenny. W ten sposób reżim komunistyczny chciał zniszczyć wielomilionowy ruch «Solidarności». Do więzień i ośrodków internowania trafiło ok. 10 tys. Polaków. Ofiarami stanu wojennego trwającego do

Polskiego centrum kultury ta освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі долучився до акції «Запали світло свободи» на знак пам'яті про жертв воєнного стану, запровадженого в Польщі 41 рік тому.

Акцію започаткував польський Інститут національної пам'яті в рамках соціальної кампанії «Жертвам воєнного стану. Запали світло свободи». Вона нагадує про жест солідарності із поляками мешканців інших країн, які на Святвечір 1981 р. запалили у своїх вікнах свічки. Вони наслідували приклад Папи Римського Йоана Павла II та президента США Рональда Рейгана. Останній, закликаючи американців долучитися до акції, зазначив тоді: «Світло свободи не вдається загасити».

Уночі з 12 на 13 грудня 1981 р. у Польщі запровадили воєнний стан. Так комуністичний режим хотів знищити багатомільйонний рух «Солідарності». До в'язниць і місць інтернування потрапили близько 10 тис. поляків. Жертвами воєнного стану, який тривав до 22 липня 1983 р., стали кілька десятків громадян Польщі.

Текст і фото: Петро Фриз, Польський центр культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі



22 липня 1983 р., zostało kilkudziesięciu polskich obywateli.

Текст і zdjęcie: Piotr Fryz, Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu

13 grudnia у вікні польського центру в Тернополі запалили лампадки. Таким чином члени організації вшанували жертв воєнного стану, запровадженого в Польщі у грудні 1981 р.

List do redakcji: Aleksander Tarwacki nadal jest poszukiwany przez rodzinę

Лист до редакції: Родина досі шукає Олександра Тарвацького

Losy Aleksandra Tarwackiego, policjanta z Równego skazanego przez Kolegium Specjalne NKWD na osiem lat łagrów, na łamach «Monitora Wołyńskiego» opisała Tetiana Samsoniuk (nr 20 z 27.10.2022). Szkic biograficzny oparła na aktach śledztwa przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego. Dziś publikujemy list do redakcji, który uzupełnia informacje przedstawione w tym artykule.

Nazywam się Sławomir Tarwacki i od ponad 18 lat zajmuję się genealogią naszego rodu (w Polsce mieszka tylko 450 osób o tym nazwisku). Aleksander Tarwacki był i jest nadal poszukiwany przez dalszą jak i najbliższą rodzinę.

Wiem, że rodzina (mamy kontakt) pisała do Polskiego Czerwonego Krzyża i do różnych instytucji w ZSRR. Bez rezultatu. Po rozmowie telefonicznej z dalszą rodziną z Kosewka i Pomiechówka (Marek Wiechowicz, dziękuję za zdjęcia) zdecydowaliśmy, że to ja napiszę ten list, gdyż posiadam to samo nazwisko.

Aleksander Tarwacki, syn Andrzeja (1851–1911) i Marianny Szafrąskiej (1854–1915) urodził się 11 sierpnia 1890 r. w Kosewku (w artykule Tetiany Samsoniuk zgodnie z aktami sprawy prowadzonej przez NKWD podano datę urodzenia 11 stycznia 1890 r. – red.).

Rodzeństwo Aleksandra to: Antonii (1875–1876), Józefa (1877–1906, mąż Stanisław Kamiński), Józef (1879–1880), Waclaw (1880–1919, żona Józefa Tomaszewska), Bolesław (1883–1918, żona Bronisława Wędrońska, a następnie Amelia Brzezińska), Jan (1886–1946, żona Helena Wawrzyńska), Zofia (1888–1982, mąż Bolesław Wawrzyński), Leonard (1892–1951, żona Marianna Traczyk), Marianna (1895–1981, mąż Bolesław Lewandowski), Feliksa (1897–?, mąż Zych) i Czesław (1899–1957, żona Marianna Kraszewska).

Aleksander Tarwacki w 1919 r. poślubił Mariannę Kobuszewską, która zmarła w 1921 r. Syn Aleksander żył tylko trzy miesiące i zmarł w 1920 r. Druga żona to Czesława Łabęda. Ślub odbył się 31 sierpnia 1932 r. Z tego związku urodził się Lucjan (1924–2003) i Kazimierz (1934–1982).

W książce «Peowiacy i ich losy» Jacek Emil Szczepański wymienia Aleksandra i jego brata Czesława: «Podczas manewrów w 1917 r. nowodworskim plutonem dowodził instruktor Czesław Zieliński ps. «Longin», starszy brat komendanta Ignacego Zielińskiego. Ich ludzie utrzymywali kontakty z peowiakami z okolic Góry. Wynikało to z faktu, że niektórzy z nich mieli rodziny lub urodzili się na terenie tej gminy, np. Waclaw Sosiński ps. «Waligóra» w Krubinie. W Nowym Dworze pełnił on funkcję

sekcyjnego i komendanta poczty. We wsi Góra przyszedł na świat Władysław Dłutek ps. «Czarnecki», a także wspomniani bracia Zielińscy. Komendant I. Zieliński zorganizował także trzecią sekcję POW we wsi Kosewko, która podlegała oddziałowi w Nowym Dworze. Tworzyli ją m.in. Zygmunt Łabęda ps. «Brzeziński», Leon Pietrzak ps. «Walczak», Stanisław Szafrąński ps. «Jaworski», Stanisław Szyperki ps. «Wilk», Aleksander Tarwacki ps. «Zawadzki» i jego młodszy brat Czesław Tarwacki ps. «Kamiński» oraz Stanisław Wróblewski ps. «Silwia». Dowódcą (sekcyjnym) oddziału w Kosewku był młynarz Juliusz Leon Szyperki ps. «Wiśniewski».

W «Spisie rodzin wojskowych wywiezionych do ZSRR» w Zeszycie IV z roku 1944 pod nr 12204 widnieje Czesława Tarwacka z synami Kazimierzem i Lucjanem.

Aleksander Tarwacki przebywał w obozie pracy «Karlag» zlokalizowanym w obwodzie karagandyjskim koło Karagandy w centralnej części Kazachstanu. Natomiast reszta rodziny trafiła do Północnego Kazachstanu. W «Spisie...» podano, że Czesława Tarwacka z synami trafiła do «Sew. Kazachst.obł., Bułajewski rej., Czystowski z/sow. Centrala», czyli do wsi Czystowskoje w rejonie bułajewskim położonym na terenie obwodu północnokazachstańskiego.

Syn Aleksandra Tarwackiego, Lucjan, wstąpił do Armii Andersa i jeszcze w 1948 r. przebywał w Anglii. Można to wywnioskować z kartki nadesłanej do brata. Losy Czesławy Tarwackiej i syna Kazimierza nie są nam znane. Być może również «wyszli» z Armią Andersa, ale wrócili wcześniej do Polski, by szukać Aleksandra.

Lucjan zmarł jako kawaler. Natomiast Kazimierz w 1982 r. zginął śmiercią tragiczną. Mieli wraz z żoną Czesławą jednego syna Jarosława. Praprawnuk Aleksandra Jakub ma obecnie 8 lat.

Sławomir Tarwacki

Na zdjęciach: 1. Aleksander Tarwacki (XIII – okręg wołyński Policji Państwowej) w Pomiechówku. 2. Lucjan Tarwacki. 3. Czesława Tarwacka z synami Kazimierzem i Lucjanem na liście rodzin wojskowych wywiezionych do ZSRR.



Doлю Олександра Тарвацького, поліціанта з Рівного, засудженого Особливою нарадою НКВС на вісім років таборів, на шпальтах «Волинського монітора» представила Тетяна Самсонюк (№ 20 за 27.10.2022). Біографічний нарис вона написала на основі кримінальної справи, що зберігається в Державному архіві Рівненської області. Сьогодні ми публікуємо лист до редакції, в якому доповнено відомості про репресованого.

Мене звати Славомір Тарвацький. Понад 18 років я займаюся генеалогією нашого роду (в Польщі живуть тільки 450 осіб із таким прізвищем). Родина, і далеко, і найближча, досі шукає Олександра Тарвацького.

Я знаю, що рідні (ми контактуємо з ними) писали до Польського Червоного Хреста та різних установ у СРСР. Без результату. Після телефонної розмови з родичами з Косевка та Помехувка (Мареk Вехович, якому дякую за фото) ми вирішили, що саме я напишу цей лист, тому що в мене таке ж прізвище.

Олександр Тарвацький, син Анджея (1851–1911 рр.) і Маріанни Шафранської (1854–1915 рр.), народився 11 серпня 1890 р. у селі Косевко (у статті Тетяни Самсонюк, згідно з кримінальною справою, подано дату народження 11 січня 1890 р., – ред.).

Брати і сестри Олександра: Антоній (1875–1876 рр.), Юзефа (1877–1906 рр., чоловік Станіслав Камінський), Юзеф (1879–1880 рр.), Вацлав (1880–1919 рр., дружина Юзефа Томашевська), Болеслав (1883–1918 рр., дружина Bronisława Вендронська, а потім Амелія Бжезінська), Ян (1886–1946 рр., дружина Елена Вавжинська), Зофія (1888–1982 рр., чоловік Болеслав Вавжинський), Леонард (1892–1951 рр., дружина Маріанна Трачик), Маріанна (1895–1981 рр., чоловік Болеслав Левандовський), Фелікса (1897–?, чоловік Зих) і Чеслав (1899–1957 рр., дружина Маріанна Крешевська).

Олександр Тарвацький у 1919 р. одружився з Маріанною Кобушевською, яка померла в 1921 р. Їхній син Олександр прожив тільки три місяці, помер у 1920 р. Друга дружина – Чеслава Лабенда. Шлюб відбувся 31 серпня 1932 р. В Олександр та Чеслава народилися Луціян (1924–2003 рр.) і Казімеж (1934–1982 рр.).

У книзі «Peowiacy i ich losy» Яцек-Еміль Щепанський згадує Олександра та його брата Чеслава: «Під час маневрів у 1917 р. новодворським взводом командував інструктор Чеслав Зелінський на команді Лонгін, старший брат коменданта Ігнація Зелінського. Їхні люди підтримували контакти з пеовіями (від пол. POW – Польська військова організація, – ред.) з околиць Гори. Це було пов'язано з тим, що дехто з них мав родини або народився на тери-

торії цієї гміни, наприклад, Вацлав Сосінський (псевдо Валігура) – в Крубині. У Новому Дворі він був командувачем підрозділу та комендантом пошти. У селі Гора народилися Владислав Длутек (Чарнецький), а також брати Зелінські. Комендант I. Зелінський організував третю секцію POW у селі Косевко, яка підпорядковувалася відділу в Новому Дворі. Створювали її, зокрема, Зигмунт Лабенда (Бжезінський), Леон Петшак (Вальчак), Станіслав Шафранський (Яворський), Станіслав Шиперський (Вільк), Олександр Тарвацький (Завадський), його менший брат Чеслав Тарвацький (Камінський) і Станіслав Врублевський (Сильвія). Командувачем (секційним) підрозділу в Косевку був мельник Юліуш-Леон Шиперський (Вишневецький)».

У «Списку родин військових, вивезених до СРСР» у зошиті IV за 1944 р. під номером 12204 записано Чеславу Тарвацьку із синами Казімежем і Луціяном.

Олександр Тарвацький перебував у виправно-трудоному таборі «Карлаг» у Карагандинській області, тобто в центральній частині Казахстану. Натомість решта родини потрапила на північ Казахстану. У згаданому вище «Списку...» подано, що Чеслава Тарвацька із синами потрапила до «Sew. Kazachst. obl., Bułajewski rej., Czystowski z/sow. Centrala», тобто до села Чистовське в Булаєвському районі Північно-Казхстанської області.

Син Олександра Тарвацького Луціян вступив до Армії Андерса і ще в 1948 р. перебував в Англії. Такий висновок можна зробити з фотографії, надіслані до брата. Про долю Чеслави Тарвацької та її сина Казімежа нам нічого невідомо. Мабуть, вони також покинули СРСР з Армією Андерса, але повернулися до Польщі раніше, щоб шукати Олександра.

Луціян помер неодруженим. Казімеж загинув трагічно в 1982 р. Разом із дружиною Чеславою вони мали сина Ярослава. Праправнуку Олександра Якубу зараз вісім років.

Славомір Тарвацький

На фото: 1. Олександр Тарвацький (XIII волинський округ Державної поліції) в Помехувку. 2. Луціян Тарвацький. 3. Чеслава Тарвацька із синами Казімежем і Луціяном у списку родин військових, вивезених до СРСР.

| | | | |
|--------|------------------------------|--------|--|
| 12197. | TARNAWSKA Zofia c. Antoniego | 1889 | Chorezemska obl., Chenki rej., s/s Durgadyg, k-z Azad. |
| | mąż Adolf, kpt. - zagin. | | |
| 12198. | W y k r e ś l o n o . | | |
| 12199. | TARNOWIECKA Maria | lat 35 | Dżambul'ska obl., Kurdajski rej., kolchoz Krasnyj Rysobór. |
| | mąż Stanisław, por. - zagin. | | |
| 12200. | TARNOWSKA Aniela | 1913 | Pawłodarska obl., M-Gorkowski rej., Kaczury, Oktjabrski |
| | dzieci: Zbigniew Helena | 1933 | z/sowchoz, ferma 4. |
| | mąż Józef, szer. - Anglia. | 1938 | |
| 12201. | TARNOWSKA Anna c. Leona | 1903 | Sew. Kazachst. obl., Bułajewo, 1872 ul. Sowiecka 29. |
| | matka KOZICKA Michalina | | |
| | mąż Edward, sierż. - zagin. | | |
| | oórka Denuta w PSK. | | |
| 12202. | TARNOWSKA Helena | 1900 | Już. Kazachst. obl., st. Turkiestan, k-z Irtak. |
| | mąż Ignacy, szer. - zagin. | | |
| 12203. | TARNOWSKI Jerzy | 1934 | Altajski Kraj, Barnaul pos. |
| | babka ROMANOWSKA Wanda | 1890 | ICK. nr. 10. |
| | ojciec Wojciech, mjr. | | |
| 12204. | TARWACKA Czesława c. Józefa | 1893 | Sew. Kazachst. obl., Bułajewo |
| | syn Kazimierz | 1934 | wski rej., Czystowski z/sow. Centrala. |
| | syn Lucjan, szer. - APW. | | |

Niezwykłe widoki Ukrainy w polskim muzeum

Мальовничі краєвиди України в польському музеї

15 грудня в Муzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce niedaleko Warszawy odbył się wernisaż wystawy litografii wykonanych według rysunków Napoleona Ordy (1807–1883) – wszechstronnego polskiego artysty epoki romantyzmu.

15 грудня в Музеї імені Казімежа Пуласького у Варці поблизу Варшави відбулося відкриття виставки літографій, виконаних за рисунками Napoleona Ordy (1807–1883 рр.), багатогранного польського митця доби романтизму.

Szerzej ideę ekspozycji przybliżyliśmy Czytelnikom na łamach wydanego w listopadzie 22 numeru «Monitora Wołyńskiego». Przypominamy, że projekt jest efektem finalnym szerszego zadania konserwatorsko-wystawienniczego dofinansowanego ze środków polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakładał on konserwację i digitalizację ponad 100 litografii ze zbiorów wareskiego muzeum, które przedstawiają wyjątkowe miejsca z terenów dawnej Rzeczypospolitej. Na ekspozycji jednak nie została zaprezentowana cała kolekcja litografii zgromadzona przez muzeum w Warce. Wystawa koncentruje swoją uwagę na terenach obecnej Ukrainy, którym niegdyś Napoleon Orda poświęcił dużą uwagę przerysowując z natury spotykane na swojej drodze obiekty architektoniczne. Każde z tych miejsc niosło ze sobą przekaz historyczny.

Ekspozycja odsłania charakter niezwykłego przedsięwzięcia, jakiego podjął się Napoleon Orda. Podkreślała to podczas otwarcia wystawy Iwona Stefaniak – dyrektor Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce. W swoim przemówieniu akcentowała świadectwo minionych czasów, które artysta ocalił dla potomnych uwieczniając je na kartach papieru.

Wśród gości przybyłych na uroczystość byli m.in. Jolanta Sitarek – wicestarosta powiatu grójeckiego, dr Anna Rudek-Śmiechowska – przedstawicielka Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą «Polonika», Olena Bohdaszyna i Olena Krawczenko – profesorki charkowskich uniwersytetów, które podjęły współpracę z wareskim muzeum w zakresie opracowania not ekspozycyjnych, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, instytucji, organizacji i duchowieństwa. Nie zabrakło również mieszkańców ziemi wareskiej.

Sylwetkę artysty i proces powstawania ekspozycji przybliżył zebrany kurator Karol KucharSKI – historyk wareskiego muzeum. Opowiedział o jej genezie, procesie tworzenia oraz zdradził kilka ciekawostek historycznych, na które natrafił w toku prac. Obiekty i miejsca odwzorowywane na litografiach skrywają bowiem pasjonującą historię, która w wielu wypadkach czeka na przywrócenie jej do naszej zbiorowej pamięci. W części oficjalnej uroczystości głos zabrała również profesor Olena Krawczenko. Następnie oficjalnego otwarcia ekspozycji dokonała wicestarosta Jolanta Sitarek. Po czym przyszedł czas na zwiedzanie wystawy i rozmowy w kularach.

Wystawę rozpoczyna pejzaż z ruinami zamku w Haliczu. Ma on wymiar symboliczny. Odwołuje się bowiem do jednego z głównych grodów średnio-wiecznej Rusi Halicko-Włodzimierskiej, której ostatnim władcą był Jerzy II Bolesław, syn książęniczki ruskiej i księcia Trojdena I z linii Piastów mazowieckich, szczególnie zasłużonego dla rozwoju Warki. Według najnowszych badań dr hab. prof. Janusza Grabowskiego z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie Jerzy II Bolesław najpewniej znalazł miejsce wiecznego spoczynku w Warce, łącząc tym samym niewielkie polskie miasto z pradawnym i niegdyś prężnym ośrodkiem ruskim.

Dalej spotkamy m.in. widoki Aleksandrówki i Bohaterki związane z przedstawicielami tw. ukraińskiej szkoły polskiego romantyzmu; Pohrebyszcze, w których urodziła się Ewelina z Rzewuskich, żona znanego francuskiego pisarza Honoriusza Balzaka; kościół w Rużynie w obwodzie żytomierskim, który choć przez pewien czas służył władzy sowieckiej jako więzienie, to jednak przetrwał do naszych czasów; Łatyczów silnie związany z kultem Matki Bożej zwanej Królową Wołynia i Podola; świątynię w Smotryczu,



do której rewitalizacji wykorzystano prace Napoleona Ordy czy też klasztor w Horodyszczach, gdzie pochowano księdza Marka Jandolowicza – duchowego przywódcę konfederatów barskich, co zatuszowała carska cenzura w oryginalnych opisach rysunków wykonanych przez artystę.

Fascynujących historii związanych z prezentowanymi na wystawie wedytami jest znacznie więcej. By się o tym przekonać, warto zobaczyć ekspozycję osobiście. Jest ona czynna dla zwiedzających od 17 grudnia 2022 r. do 14 maja 2023 r. (z przerwą świąteczno-noworoczną w terminie: 23 grudnia 2022 – 15 stycznia 2023). Czerpać z niej wiedzę mogą nie tylko osoby polskojęzyczne, ale i posługujące się językiem ukraińskim, wystawa jest bowiem dwujęzyczna. Otwiera się tym samym szerzej na zwiedzających będących obywatelami Ukrainy, którzy przebywają na terenie Polski.

Ekspozycja została zaprojektowana w taki sposób, by swoją kolorystyką wkomponować się jak najlepiej we wnętrza pałacowej biblioteki. Stąd stelaże użyte do prezentacji obiektów opierają się głównie na barwach nawiązujących do znajdujących się wokół przedmiotów: bibliotecznych regałów i opraw XIX-wiecznych książek. Zastosowana kolorystyka grupuje litografie w konkretnym obszarze geograficznym. W ten sposób wydzielono na wystawie wedytę z terenu Podola, Wołynia, Kijowszczyzny, znaleziono również miejsce dla wyżej wspomnianego Halicza, który w czasach Ordy znajdował się w zaborze austriackim. Wszystko to sprawia, że po wystawie wędrujemy sprawnie, ciesząc się z możliwości przystępnego odkrywania bogatej spuścizny dawnej Rzeczypospolitej.

Warto podkreślić, że organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych zwiedzających. W przestrzeni wystawienniczej znajduje się kilka stanowisk, na których można zagrać w popularną grę memory i ułożyć puzzle z wizerunkami litografii, które odnajdziemy na ekspozycji. Na wystawę «Napoleon Orda. Ze zbiorów Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego» mogą się zatem śmiało wybrać rodziny z dziećmi.

Ideę wystawki mi przedstawili czytaczom na szpaltach wianego w listopadzie 22-go numeru «Wołyńskiego monitora». Naгадаємо, що проект є результатом ширшої реставраційно-виставкової програми, що співфінансується за коштів Міністерства культури та національної спадщини Польщі. Він передбачав консервацію та оцифрування понад 100 літографій із колекції музею у Варці, на яких зображено унікальні місця з територій, що входили колись до Речі Посполитої. На виставці було представлено не всю колекцію літографій, зібраних у музеї у Варці. Експозиція зосереджена на території сучасної України, якій свого часу Napoleon Orda приділяв багато уваги, змальовуючи з naturi архітектурні об'єкти, що траплялися на його шляху. Кожне із цих місць несло історичне послання.

Виставка розкриває суть незвичайного починання Napoleona Ordy. Це під час відкриття підкреслила директорка Музею імені Казімежа Пуласького у Варці Iwona Stefaniak. У своєму виступі вона наголосила на свідченнях минушини, які митець зберіг для нащадків, увічнивши їх на папері.

Серед гостей, які завітали на відкриття виставки, були, зокрема, віцестароста Груецького повіту Йоланта Сітарек, представниця Національного інституту польської культурної спадщини за кордоном «Polonika» Анна Рудек-Смеховська, професорки харківських університетів Олена Богдашина та Олена Кравченко, які співпрацювали з музеєм у Варці під час підготовки описів експозиції, представники органів місцевого самоврядування, установ, організацій та духовенства. Були й місцеві мешканці.

Постать митця та процес створення експозиції присутнім представив куратор виставки Кароль Кухарський, історик музею у Варці. Він розповів про її походження, процес формування та поділився деякими історичними цікавинками, на які вдалося натрапити під час роботи. За об'єктами й місцями, відтвореними на літографіях, стоїть захоплива історія, яка в багатьох випадках чекає на відродження в нашій колективній історичній пам'яті. Перед

присутніми виступила також професорка Олена Кравченко. Потім віцестароста Груецького повіту Йоланта Сітарек офіційно відкрила виставку. Після цього настав час на огляд експозиції та неформальне спілкування.

Виставка починається пейзажем із руїнами Галицького замку. Він має символічний вимір. Це нагадування про одне з головних міст Галицько-Волинського князівства, останнім правителем якого був Юрій II Болеслав, син руської княгині та князя Тройдена I із роду мазовецьких П'ястів, яким місто Варка особливо завдячує своїм розвитком. Згідно з останніми дослідженнями професора Януша Грабовського з Головного архіву давніх актів у Варшаві, Юрій II Болеслав, найімовірніше, знайшов останній спочинок у Варці, поєднавши маленьке польське містечко з давнім і колись квітучим руським центром.

Далі ми натрапляємо на краєвиди Олександрівки та Богатирки, пов'язані з представниками так званої української школи польського романтизму; Погребища, де народилася Евеліна з дому Жевуських, дружина відомого французького письменника Оноре де Бальзака; зображення церкви в Ружині Житомирської області, яка, хоч протягом певного періоду використовувалася радянською владою як в'язниця, але все ж збереглася до наших часів; Летичева, міцно пов'язаного з культом Матері Божої, яку називають Володаркою Волині та Поділля; храмів у Смотричі, для відновлення яких використано роботи Napoleona Ordy, чи монастиря в Городищі, де похований духовний лідер Барських конфедератів, отець Марек Яндолович (інформацію про це в оригінальних описах рисунків затушувала царська цензура).

Із вedyтami, представленими на виставці, пов'язано значно більше захопливих історій. Щоб відкрити їх, варто побачити виставку особисто. Вона діятиме із 17 грудня 2022 р. до 14 травня 2023 р. (із різдвяно-новорічною перервою з 23 грудня 2022 р. до 15 січня 2023 р.). Розширювати свої знання за допомогою виставки можуть не тільки польськомовні особи, але й ті, хто володіє українською, адже описи до робіт зроблено двома мовами. Музей запрошує до відвідування громадян України, які перебувають у Польщі.

Експозицію створено таким чином, щоби своїми кольорами вона якнайкраще вписалася в інтер'єр палацової бібліотеки. Тому стелажі, використані для презентації експонатів, виготовлено переважно в кольорах навколишніх об'єктів: бібліотечних полиць і палітурок книг, виданих у XIX ст. Застосована кольористика оформлення літографій групує їх за певними географічними регіонами. На виставці представлено подільські, волинські та київські вedyти, а також роботи із краєвидами Галича, який за часів Орди перебував під австрійським пануванням. Завдяки цьому можна легко пересуватися виставкою, відкриваючи багату спадщину колишньої Речі Посполитої.

Варто зазначити, що організатори не забули і про найменших відвідувачів. У виставковому просторі є кілька місць, де вони можуть зіграти в «Меморі» та скласти пазли із зображеннями з літографій, представлених на експозиції. Тому на виставку «Napoleon Orda з колекції музею імені Казімежа Пуласького» можна впевнено вирушати з дітьми.

Świąteczne dary od motocyklistów

Tegoroczną edycję Kresowej Paczki Stowarzyszenie «Wołyński Rajd Motocyklowy» zorganizowało we współdziałaniu z Kultu-ralno-Oświatowym Towarzystwem Polaków im. Jana Pawła II w Emilczynie.

Zbiórka darów dla Ukrainy prowadzona była w szkołach w różnych regionach Polski. Akcja Kresowa Paczka, w ramach której Wołyński Rajd Motocyklowy (WRM) przez wiele lat zbiera bożonarodzeniowe prezenty dla rodaków z Ukrainy, otrzymała także duże wsparcie ze strony Rotary Club z Puław i Zamościa.

Zbrane artykuły zostały zapakowane w świąteczne paczki i przekazane rodakom w Emilczynie, Wierówce i Bastowej Rudni w obwodzie żytomierskim oraz w Korcu na Rówieńszczyźnie.

W parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Zwiahelu oraz w parafii pw. Świętego Mateusza w Emilczynie zostawiono odzież i pampersy, które zostaną przekazane najbardziej potrzebującym.

Wolontariusze WRM pokonali dwoma samochodami ponad 2 tys. km. Mówią: «Pomimo trudnych warunków atmosferycznych było warto spotkać się z rodakami. To było dla nich kompletne zaskoczenie, że ktoś przyjechał z Polski tuż przed Bożym Narodzeniem, aby złożyć życzenia i przekazać świąteczny prezent».

W drodze powrotnej wolontariusze spotkali się w Korcu z księdzem Tomaszem Czoporem oraz Wiktoria Szewczenko, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Juliana Lublińskiego w Zwiahelu.

W odpowiedzi na apel o agregaty prądotwórcze oraz pampersy dla obłożnie chorych stowarzyszenie WRM organizuje zbiórkę, aby w styczniu pojechać ponownie z pomocą.

«Zwracamy się do odpowiednich organów z prośbą, aby wolontariusze powracający do Polski mieli możliwość przejazdu przez granicę



w sposób uprzywilejowany i nie czekali w kolejce» – podkreślają członkowie Stowarzyszenia «Wołyński Rajd Motocyklowy».

MW
Zdjęcie udostępnione przez Henryka Kozaka

Святкові подарунки від мотоциклістів

Цьогорічну «Кресову пачку» товариство «Волинський мотоциклетний рейд» організувало у співпраці з Культурно-освітнім товариством поляків імені Яна Павла II в Ємільчиному.

Усе, що вдалося зібрати, організатори поклали у святкові пакети й передали полякам із Ємільчиного, Вірівки й Бастової Рудні на Житомирщині та Корця на Рівненщині.

У парафіях Воздвиження Всечесного Хреста у Звягелі та Святого Матія Апостола в Ємільчиному волонтери залишили одяг і підгузки, які прихожани передадуть тим, хто їх найбільше потребує.

Волонтери WRM подолали на двох авто понад 2 тис. км. «Попри складні атмосферні умови, потрібно було зустрітися з місцевими поляками. Для них було несподіванкою те, що хтось може приїхати з Польщі напередодні Різдва, щоби привітати їх і вручити подарунок», – зазначають вони.

На зворотній дорозі волонтери зустрілися в Корці з отцем Томашем Чопором та Вікторією Шевченко, головою Польського культурно-освітнього товариства імені Юліана Люблінського у Звягелі.

У відповідь на прохання про електрогенератори та підгузки для хворих товариство WRM розпочало новий збір, щоб у січні знову приїхати в Україну з допомогою.

«Звертаємося до відповідних органів із проханням, щоб волонтери, які повертаються до Польщі, мали можливість перетинати кордон поза чергою», – підкреслюють члени товариства «Волинський мотоциклетний рейд».

BM
Фото надав Генрик Козак

Діти просили Миколая про мир

Святий Миколай завітав до Рównego і Dubna. Діти ze szkół sobotnio-niedzielnych przy polskich organizacjach oraz parafii przywitали go wierszami i piosenkami.

Святий Миколай завітав до Рównого та Dubna. Учні із суботньо-недільних шкіл, що діють при місцевих польських організаціях, та діти парафіян привітали гостя віршами та піснями.



W sobotę, 10 grudnia, Święty Mikołaj gościł w Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem. Uczniowie zaprezentowali mu swoje umiejętności z zakresu języka polskiego, recytując wierszyki i śpiewając piosenki mikołajkowe. W nagrodę otrzymali prezenty.

«Towarzystwo Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem przekazuje słowa wdzięczności Konsulatowi Generalnemu RP w Łucku za prezenty i dofinansowanie spotkania mikołajkowego» – zaznaczył prezes organizacji Władysław Bagiński.

11 grudnia mikołajkowe prezenty otrzymały dzieci z parafii kościoła Świętego Jana Nepomucena oraz ze szkoły sobotnio-niedzielnej

przy Dubieńskim Towarzystwie Kultury Polskiej. W tym roku na Świętego Mikołaja z niecierpliwością czekali również dorośli, bo każdy chce, żeby jak najszybciej zakończyła się wojna, a nad Ukrainą było spokojne niebo. Wiele dzieci pisało o tym w listach do Mikołaja.

Mikołajkowe prezenty zostały kupione z pieniędzy ofiarowanych przez Dubieńskie TKP oraz osobiście przez prezesa Kazimierza Bobera i członków organizacji Alę Owsijk, Iwana Kondrasia, Leonida Dudkę, Jurija Iwaszczenkę, a także przez księdza kanonika Grzegorza Oważanego, proboszcza kościoła Świętego Jana Nepomucena.

MW
Fot. Władysław Bagiński, Wołodymyr Kłymczuk



У суботу, 10 грудня, Святого Миколая приймали в Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта в Рównому. Учні продемонстрували йому свої знання з польської мови, виконуючи вірші та пісні. У нагороду отримали від нього подарунки.

«Товариство польської культури імені Владислава Реймонта в Рównому висловлює вдячність Генеральному консульству РП у Луцьку за подарунки та фінансову підтримку святкової зустрічі», – зазначає голова організації Владислав Багінський.

11 грудня подарунки від Миколая отримали діти парафіян костелу Святого Йоана Непомука та учні суботньо-недільної школи при

Дубенському товаристві польської культури. Цього року на Святого Миколая з нетерпінням чекали також дорослі, бо кожен із нас хоче, щоб якнайшвидше закінчилася війна й над Україною було мирне небо. Багато дітей писали про це в листах до Миколая.

Кошти для закупівлі подарунків надали Дубенське товариство польської культури й особисто його голова Казимир Бобер і члени організації Алла Овсіюк, Іван Кондрась, Леонід Дудко і Юрій Іващенко, а також отець Гжегож Оважани, настоятель костелу Святого Йоана Непомука.

BM
Фото: Владислав Багінський, Володимир Клімчук

Teatralne przedsięwzięcie

Edukacja i praca bez prądu i wody hartowały ciało i ducha uczestników warsztatów zorganizowanych przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury z partnerami z obwodu rówieńskiego. 11 grudnia w Miejskim Teatrze Lalek w Równem można było obejrzeć przedstawienie «Wejść do zimnej wody», będące podsumowaniem wspólnego projektu.

Wyniki swojej pracy zaprezentowali widzom uczestnicy dwutygodniowej kolonii. Ponad 60 dzieci wzięło udział w warsztatach językowych, artystycznych oraz teatralnych zorganizowanych w ramach współpracy Hromady Omelana Wielka, Liceum nr 11 w Równem, Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego oraz Narodowego Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Przed koncertem dzieci przeprowadziły jarmark w celu zebrania środków na potrzeby żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy. Każdy chętny – gość, widz, nauczyciel czy rodzic – mógł zostać darczyńcą kupując podkoszulki, bransoletki, pierścionki, skrzynki, torebki w tradycyjnych barwach polskich i ukraińskich, które młodzież wykonała własnoręcznie pod kierownictwem wykwalifikowanych trenerów – twórców sztuki dekoracyjno-użytkowej.

Jednocześnie z warsztatami dzieci doskonaliły swoją polszczyznę na zajęciach z języka polskiego, utrwalając m.in. zagadnienia gramatyczne oraz poszerzając leksykę. Nauczyciele z Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury zorganizowali naukę inscenizując na zajęciach codzienne sytuacje życiowe, żeby uczniowie mogli wypowiadać się po polsku.

Centralnym wydarzeniem projektu był występ przygotowany przez uczniów uczestniczących w kolonii oraz studentów Katedry Reżyserii Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego pod reżyserkim kierownictwem pani docent Oleny Melnyczuk. Przedstawienie «Wejść do zimnej wody» było swoistym teatralnym przedsięwzięciem i składało się z krótkich miniatur teatralnych i choreograficznych o różnych tematach: miłości i przyjaźni, pomocy i współpracy, dobrego humoru i radości.



«Celem projektu było przede wszystkim wsparcie dzieci w dzisiejszych skomplikowanych warunkach. A edukacja i praca bez prądu i wody tylko hartowały ciało i ducha uczestników projektu» – mówi Ewa Mańkowska, prezes Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury.

Wyniki projektu pozytywnie oceniła Marzena Baranowska z Konsulatu Generalnego RP w Łucku, która obejrzała przedstawienie. Dla jego uczestników była to wspaniała możliwość zapamiętania o trudnych chwilach wojny toczącej się w Ukrainie.

Witalij Leśniak,
Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem
Fot. Andrij Kowalczyk

Театральні ВИТІВКИ

Навчання і робота без світла та води загартували тіло й дух учасників майстер-класів, організованих Українсько-польським союзом імені Томаша Падури з партнерами з Рівненської області. 11 грудня в Рівненському академічному обласному театрі ляльок відбулася вистава «Зайти в холодну воду», яка стала завершенням спільного проекту.

ши футболки, браслети, перстні, скриньки, сумки у традиційних польських і українських кольорах, які молоді виготовила власноруч під керівництвом професійних тренерів – майстрів декоративно-прикладного мистецтва.

Одночасно з майстер-класами діти вдосконалювали свої знання з польської мови, закріплюючи на заняттях граматику та поповнюючи словниковий запас сучасною лексикою. Викладачі Українсько-польського союзу імені Томаша Падури відтворювали на уроках повсякденні життєві ситуації, щоб учні могли висловлюватися польською.

Основною подією проекту став виступ, підготовлений учасниками табору і студентами кафедри театральної режисури Рівненського державного гуманітарного університету під керівництвом доцентки Олени Мельничук. Вистава «Зайти в холодну воду» була своєрідною театральною витівкою і складалася з коротких театральних і хореографічних мініатюр на різноманітні теми: кохання і дружби, допомоги та співпраці, доброго настрою й радості.

«Метою проекту була передусім підтримка дітей у складних умовах сьогодення. А навчання і робота без світла та води лише загартували тіло й дух учасників проекту», – говорить Ева Маньковська, голова Українсько-польського союзу імені Томаша Падури.

Результати проекту позитивно оцінила Мажена Барановська з Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку, яка переглянула театральне дійство. Для учасників вистави це була чудова нагода хоч ненадовго забути про складні моменти війни, що триває в Україні.

Віталій Лесняк,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури
Фото: Андрій Ковальчук

Wsparcie w trudnych czasach Допомога у складні часи

Артикулы żywnościowe oraz środki higieny otrzymało w tych dniach Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu. Pomoc została przekazana do Łucka przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie przekazała pomoc humanitarną dla członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej.

«To są paczki od Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», która w tym roku przekazuje pomoc humanitarną dla Polaków mieszkających na Ukrainie. Rozdajemy ją po kolei organizacjom członkowskim. Tym razem zarząd Federacji zdecydował przekazać paczki dla SKP im. Ewy Felińskiej» – mówi Elżbieta Korowiecka, prezes FOPnU. Decyzję o tym, kto otrzyma wsparcie na miejscu, podejmują zarządy stowarzyszeń, do których trafiają paczki.

Jak zaznacza Aleksander Świca, odpowiedzialny za rozdysponowanie paczek na miejscu, pomoc zostanie rozdana najbardziej potrzebującym członkom SKP.

«To wsparcie w trudnych czasach wojennych jest dla nas bardzo ważne. W imieniu członków naszej organizacji chciałbym przekazać podziękowania na ręce Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie oraz Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» – mówi Walenty Wokoluk, prezes SKP im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Natalia Denysiuk
Fot. Aleksander Świca



Продуктові набори та засоби гігієни отримало в ці дні Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської. Поміч до Луцька передала Федерація польських організацій в Україні.

Федерація польських організацій в Україні передала гуманітарну допомогу для членів Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

«Це поміч від товариства «Польська спільнота», яке цього року передає гуманітарну допомогу полякам, що живуть в Україні. Ми роздаємо її по черзі організаціям, які є членами федерації. Цього разу наше правління вирішило передати набори до ТПК на Волині імені Еви Фелінської», – говорить Ельжбета Коровецька, голова Федерації польських організацій в Україні. Рішення про те, хто отримає їх на місці, приймає правління товариств, до яких надходить поміч.

Як розповів Олександр Свіца, відповідальний за видачу наборів на місці, допомогу роздають членам ТПК, які її найбільше потребують.

«Ця підтримка у складні воєнні часи дуже для нас важлива. Від імені членів нашої організації я хотів би висловити подяку Федерації польських організацій в Україні та товариству «Польська спільнота», – зазначає Валентин Ваклюк, голова ТПК на Волині імені Еви Фелінської.

Наталія Денісюк
Фото: Олександр Свіца

Пам'ятники воłyńskiego святого. Переśladowання релігійне

Мемуари волинського святого. Релігійні переслідування

Wspomnienia świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego są ważnym świadectwem historycznym o prześladowaniach, których doznał od Rosjan Kościół Katolicki obu obrządków na Wołyniu. Ten wątek został skrupulatnie wymazany z kart historii przez carską cenzurę, zaś po niej przez jej spadkobierczynię, czyli cenzurę radziecką. Wskutek tego współcześni Wołyniacy w ogóle nic nie słyszeli o tym temacie lub ich wiedza jest niedokładna i pełna przekłamań.

Proponujemy Państwu kolejne fragmenty z pamiętników wołyńskiego świętego.

Wiedział rząd dobrze, iż póki wiarą swoją Polacy stoją na Piotrowej opoce, asymilacja ich i całkowite pochłonięcie jest niemożliwe; to też jednocześnie z narodem poczęło się i prześladowanie religijne. Pierwszą zaś na tem polu ofiarą padli w połowie już zniszczeni przez Katarzynę II Unici. Nie będę tu powtarzał okropnych a tak powszechnie znanych już dzisiaj dziejów owego machiawelstwa, gdzie zdrada nielicznych apostatów podała rękę bezczelnej tyranii; przytoczę tylko kilka drugorzędnych z walki tej epizodów, które dziecinną wyobraźnię moją uderzyły.

Kiedy Bazylianie Począjowscy, bez względu na groźby i obietnice prześladowców, odmówili stanowczo przejścia na prawosławie, z rozkazu rządu rozesłano wiernych zakonników po różnych klasztorach szymatyckich w głębi Rosyi, na ich zaś miejsce sprowadzono do Począjowa liczny zastęp mnichów moskiewskich pod wodzą znanego z fanatycznej nienawiści do Rzymu Archimandyty. Za ledwie to mrowie Czernców rozgłosiło się w klasztorze, wnet nocne widma poczęły straszyć uzurpatorów, wyprawiając wrzaski po korytarzach i zjawiając się w celach. Przerażenie było wielkie wśród zabobonnej gawiedzi, ale Archimandryta gromił złąknionych, przypisując owe zjawiska bujnej ich wyobraźni.

Niedługo jednak czekał na przekonanie się o rzeczywistości strachów. Pewnej nocy, gdy snem głębokim usnął w zamkniętej z wewnątrz celi, zbudził się nagle, usłyszawszy niezwykły jakiś łoskot około swego łóżka. Otworzywszy oczy, spostrzegł przy świetle księżycy, tuż przy sobie, wyniosłą jakąś postać w polskim stroju, z karabelą u boku, trupio biała, która doń w te słowa grobowym przemówiła głosem: «Jestem Potocki, Starosta Kaniowski, fundator tej świątyni, w której i prochy moje spoczywają. Ostrzegam was, abyście się corychlej stąd wynosili, bo ja nie zniosę nieproszonych przybyszów, i jeśli do trzech dni nie opuścicie tych murów, to klnę się, że noga żywa z was tu nie pozostanie. Na dowód zaś, że ja tu byłem we własnej osobie, zostawiam ci but mój, w którym mię pochowano».

To rzekłszy, zdjął z nogi bót safianowy i cisnął nim w twarz mnicha tak silnie, że go aż krew oblała; poczem wyszedł spokojnie z celi. Ochłoniawszy z przestachu Archimandryta, zwołał wszystkich mnichów i całą służbę i kazał przetrząść klasztor, cerkiew i podziemia, by odszukać sprawcę tego dziwnego napadu. Przy najściślejszym jednak poszukiwaniu żadnej obcej osoby nie znaleziono, w sklepach tylko grobowych spostrzeżono iż wieko trumny Starosty Kaniowskiego było podniesione, on zaś leżał ubrany tak, jak się zjawił Archimandrycie, z jedną nogą bez buta. Przerażenie było nie do opisania i gdyby to zależało od mnichów, wnetby się wynieśli z Począjowa, lecz zawiadomione o zajściu władze rządowe przysłały wnet oddział żołnierzy i pod straż ich oddały klasztor cały. Strachy wprowadziły się nie ponowiły, nigdy wszakże nie odkryto, kto był ich sprawcą. Domyślano się tylko, że dawni słudzy klasztorni, znający wszystkie przejścia i posiadający klucze od najtajemniejszych kryjówek, urządzili całą tę mistyfikację, w nadziei wypłoszenia wstrętnych dla ludności Czernców.

W kilka lat później, kiedy niecny Siemaszko w nagrodę za swą apostazję otrzymał nieistniejącą przedtem godność metropolity litewskiego, ze stolicą w Wilnie, wnet zmienił dotychczasowe szaty katolickiego pasterza a przyoblekł biały

kołbuk (krągła, wysoka czapka) z brylantowym krzyżem na czole. Obdarzony przytem przez Cesarza wysokim orderem z brylantów i gwiazdą, nie rozstawał się nigdy z tą oznaką zaszczytów, dla których poświęcił swe sumienie.

Latem lubił on przechadzać się samotnie po swym ogrodzie, wysokim opasanym murem, na odpoczynek zaś chronił się do ustronnej altany, gdzie rozpamiętywał zapewne swe bohaterские czyny. Razu pewnego, rozmyślania te przerwane zostały niespodzianie wejściem jakiegoś nieznanego, który trzymając w ręku wymierzony na Siemaszkę pistolet, zawezwał go groźnym głosem, by złożył natychmiast na stole wszystkie cenne przedmioty, jakie ma przy sobie, jeśli nie chce mieć czaszki roztrzaskanej. Struchlały Metropolita wyjął bez wahania zegarek z jednej a sakiewkę z drugiej kieszeni; niezaspokojony tem wszakże napastnik krzyknął gromowym głosem: «A krzyż brylantowy! a gwiazda».

Trudno się było opierać, i te więc drogie cenne insygnia złożył przed napastnikiem. Nieznajomy schował spokojnie wszystkie zrabowane skarby do kieszeni, zaś odchodząc rzekł drwiąco do obżalowanego Siemaszki: «Żebyś prędzej ochłonał z przestachu, zostawiam ci na pamiątkę mój pistolet». Przy tych słowach złożył na stoliku broń, którą trzymał, która, ku wielkiemu wstydy ograbionego, okazała się kawalkiem kielbasy w kształcie pistoletu wykrojonej.

Uporawszy się z Unitami, rzósł rosyjski zabrał się do podkopania mocniej nierównie wkorzonego obrządku łacińskiego. Posiadając nieocenione narzędzie wywrotu w petersburskim Kollegium katolickim, potrzebował przede wszystkim zapewnić tej instytucji odpowiedniego swym celom Prezydującego.

Po zgonie czcigodnego arcybiskupa Cieciszowskiego i zamianowaniu Piwnickiego biskupem łucko-żytomierskim, należało wyszukać nową osobistość do przeprowadzenia zamiarów rządowych. Kapituła mohylewska, korzystając z przysługującego jej prawa, obrała administratorem archidiecezyi ks. prałata Szczęsnego, z możnego rodu i wielkiej świątobliwości kapłana. Odebrawszy wykształcenie duchowne w Rzymie, w Collegium Nobilium, miał on szczęście kolegować tam z księdzem Mauro Capellari, późniejszym Papieżem, Grzegorzem XVI, który poznawszy go bliżej i należycie oceniwszy, radby go bardzo widział na stolicy metropolitalnej w Rosyi. To też gdy kapituła mohylewska powierzyła mu tymczasowe rządy archidiecezyi, Ojciec Ś. nalegał na gabinet petersburski, by zgodził się na zamianowanie go metropolitą.

Cesarz Mikołaj, doznawszy wiele uprzejmości od Stolicy Apostolskiej, z powodu powstania listopadowego, chętnieby dogodził Papieżowi, potrzebował jednakże przekonać się, czy kandydat rzymski nie zechce pokrzyżować jego antykatolickich zamiarów. Nie dowierając w tak ważnej sprawie sprawozdaniom swoich urzędników, postanowił zbadać go osobiście i w tym celu zawezwał go do stolicy. Na długim osobnym posłuchaniu otoczył młodego prałata całym czarem monarszej uprzejmości; przechadzając się z nim pod ramię po swym gabinecie, potrącał co chwila o jakąś niezmiernie wagi kwestyę kościelną, w której pragnął wy badać jego zdanie. Gdy jednak prałat Szczęsny stanowczo odmówił za bronienia księżom obrządku łacińskiego administracji Unitem S. S. Sakramentów, oddawania na cerkwie kościołów, kasowania klasztorów i zamykania nowicyatów, Cesarz polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby wysłał ks. Szczęsnego

Spogadi Świętego Zygmunta-Щенсного Фелінського – важливе історичне свідчення про переслідування, яких зазнала з боку росіян Католицька Церква обох обрядів на Волині. Згадки про це скрупульозно стерла царська цензура, а після неї – її спадкоємиця, радянська цензура. Внаслідок цього сучасні воляни взагалі нічого не чули про цю тему або мають про неї викривлені уявлення.

Пропонуємо вашій увазі наступні фрагменти мемуарів волинського святого.

Уряд чудово знав, що доки своєю вірою поляки стоять на Петровій скелі, їх асиміляція та цілковите поглинання неможливе; тож водночас із національними розпочалися релігійні переслідування. Першою жертвою на цьому полі стали вже наполовину знищені Катериною II уніати. Я не буду повторювати нелюдських і так повсюдно відомих сьогодні діянь того макіавеллізму, де зрада нечисленних відступників подала руку безсовісній тиранії; наведу тільки кілька другорядних із цієї боротьби епізодів, які вразили мою дитячу уяву.

Коли почаївські василіяни, незважаючи на погрози й обіцянки гнобителів, рішуче відмовилися перейти у православ'я, за наказом уряду вірних ченців розіслали по різних схизматичьким монастирям у глибині Росії, а на їхнє місце привезли до Почаєва численну юрму московських монахів під керівництвом відомого своєю фанатичною ненавистю до Рима архимандрита. І щойно цей мурашник ченців розмістився в монастирі, одразу нічні привиди почали лякати узурпаторів: то своїм вереском у коридорах, то являючись у келіях. Переляк був великий серед забобонного поголосу, але архимандрит громив заляканих, приписуючи ці явища їхній буйній фантазії.

Проте йому недовго довелося чекати, щоби переконалися в реальності привидів. Однієї ночі, коли він заснув глибоким сном у замкненій зсередини келії, раптом прокинувся, почувши якийсь незвичайний гуркіт біля свого ліжка. Відкривши очі, побачив у світлі місяця впритул до себе якусь рослу постать у польському одязі, із карabelєю при боці, трупно біду, яка промовила до нього могильним голосом отакі слова: «Я – Потоцький, староста канівський, фундатор цього храму, в якому мій прах спочиває. Попереджаю вас, щоб ви якнайшвидше звідси забиралися, бо я не зношу непрочаних прибульців. Якщо за три дні ви не покинете ці стіни, то клянусь, що жодна жива душа з вас тут не залишиться. А на доказ, що це я був тут власною особою, залишаю тобі мій чобіт, у якому мене поховано».

Промовивши це, він зняв із ноги сап'яновий чобіт і запусив ним в обличчя монахові так сильно, що його аж кров облила; після цього він спокійно вийшов із келії. Оговтавшись від страху, архимандрит скликав усіх монахів і службу та наказав перетрясти весь монастир, церкву й підземелля, щоби знайти призвідця цього дивовижного нападу. Однак при найретельнішому пошуку жодної чужої особи не знайшли, тільки в поховальних склепах зауважили, що віко труни старости канівського було піднято, а він лежав одягнений так, як явився архимандритові, й одна нога була без чобота. Переляк був такий, що важко описати, і якиби це залежало від монахів, то вони негайно втекли би з Почаєва, але повідомлена про випадок вища влада ментально прислала взвод солдатів і під їх стражу віддала весь монастир. Насправді привиди більше не з'являлися, але ніколи так і не було встановлено, хто був призвідцем. Здогадувалося, що це давні монастирські слуги, які знали всі переходи й мали ключі від найпотемніших криївок, влаштували всю цю містифікацію з надією споколати огидних ченців.

Кількома роками пізніше, коли негідник Семашко в нагороду за своє відступництво отримав неіснуючу до того посаду митропо-

лита литовського зі столицею у Вільні, він ментально змінив облачення католицького пастиря й зодягнув білий клобук (кругла висока шапка) із діамантовим хрестом на чолі. Обдарований при цьому імператором високим орденом із діамантів і зіркою, він ніколи не розставався з цими почесними відзнаками, за які пожертвував власним сумлінням.

Влітку він полюбував прогулюватися на самоті своїм садом, оточеним високою стіною, а на відпочинок ішов до відлюдної альтанки, де згадував, мабуть, свої геройські вчинки. Одного разу ці спогоди були несподівано перервані приходом якогось незнайомця, який тримав у руці націлений на Семашку пістоль. Той наказав грізним голосом скласти негайно на столі всі цінні предмети, які має при собі, якщо не хоче, аби йому проломити череп. Зляканий митрополит без вагання витягнув годинник з однієї, а капшук з іншої кишені; однак не заспокоєний цим нападником крикнув громовим голосом: «А діамантовий хрест! А зірка!»

Важко було опиратися, тож і ці дорогоцінні клейноди митрополит поклав перед нападником. Незнайомий спокійно сховав усі награбовані скарби до кишені, а на прощання промовив знущально до жалюгідного Семашка: «Щоби ти швидше відійшов від переляку, залишаю тобі на пам'ять мій пістоль». При цих словах він поклав на столик зброю, яка, на великий сором пограбованого, виявилася шматком ковбаси, вирізаной так, що скидалася на пістоль.

Упоравшись з уніатами, російське керівництво взялося до підкопування набагато міцнішого вкоріненого латинського обряду. Володіючи безцінним важелем у вигляді петербурзької Католицької колегії, воно потребувало передусім встановити для цієї інституції відповідного своім завданням голову.

Після кончини високодостойного єпископа Цецішовського і призначення Півніцького єпископом луцько-житомирським потрібно було знайти нову особистість для втілення намірів російського уряду. Могилівський капітул, користаючи з належного йому права, обрав адміністратором архидієцезії панотця прелата Щита, священника з достойного роду й великої святобливості. Отримавши духовну освіту в Римі, в Collegium Nobilium, він мав щастя товаришувати там із ксьондзом Мауро Капелларі, майбутнім Папою Григорієм XVI, який, познайомившись із ним ближче і належно оцінивши, радо бачив би його у столиці митрополії в Росії. Тому, коли могилівський капітул доручив йому тимчасове правління архидієцезією, Святий Отець наполягав, щоби петербурзький кабінет погодився іменувати його митрополитом.

Імператор Миколай, зазнавши багато виявів доброзичливості від Апостольського Престолу з приводу Листопадового повстання, охоче догодив би Папі, але йому потрібно було переконалися, чи римський кандидат не захоче перекреслити його антикатолицькі наміри. Не довіряючи в такій важливій справі звітам своїх чиновників, він вирішив перевірити його особисто і з цією метою викликав до столиці. На довгій особистій аудієнції він оточив молодого прелата всім чаром монаршої люб'язності; проходжаючи із ним під руку своїм кабінетом, він шохвилини заціпав одне незмірної ваги церковне питання, з якого прагнув вивідати його думку. Коли прелат Щит рішуче відмовився забороняти ксьондзам латинського обряду уділяти уніатам святі тайнства, передавати костели під церкви, ліквідувати



zwiedzenie kościołów katolickich, na wschodzie Rosji położonych, z rozkazem aby w Saratowie oczekiwał dalszych rozkazów. Spełniwszy to polecenie, prałat Szczyt czekał lat trzydzieści na owe rozkazy i dopiero za panowania Aleksandra II, zgrybiałym już starcem wrócił w rodzinne progi, by kości swe złożyć na ukochną Białorusi.

Pozbysz się tym sposobem najniebezpieczniejszego przeciwnika, Cesarz przedstawił do Rzymu na metropolitę biskupa Pawłowskięgo, sufragana kamienieckiego, na dyccezyalnych zaś biskupów: Rawę, Łaskiego i kogoś trzeciego tej samej wartości; wszystkich też czterech Stolica Apostolska odrzuciła. Gdy wiadomość o tem przyszła do Petersburga, cesarz wezwał wszystkich upadłych nominatów i oświadczył im, iż zostali przez Papieża przyjęci, dodał, iż bulle wprawdzie jeszcze nie nadeszły, mogli już wszakże przystąpić do konsekracji.

Na to odrzekł Pawłowski, człowiek słaby, ale nieprzewrotny: «Najjaśniejszy Panie! Przestabilibyśmy być biskupami katolickimi, gdybyśmy się ośmielili przystąpić do konsekracji bez bulli papieskiej». «Jeśli tak, to będziemy czekać» – powiedział niezadowolony cesarz i pożegnał zimno prałatów.

Był to może najniebezpieczniejszy zamach na katolicką wierność naszego Kościoła; gdyby albowiem rządowi nominacji nie oparli się pokusie, odszczepieństwo Jansenistów powtórzyłoby się u nas. O godnym zachowaniu się Pawłowskięgo nie zaniechano zawiadomić Stolicę Apostolską, która przyzwoliła na udzielenie mu paliusza, innych zaś kandydatów stanowczo odrzuciła. Jakkolwiek jednak Pawłowski nie działał ze świadomością na zgubę Kościoła, rządy jego wszakże niepowetowane wyrządziły szkody; słabość bowiem jego charakteru przed każdym ustępowała naciskiem, przeciwnikiem zaś, z którym na każdym kroku walkę staczać musiał, był równie przebiegły jak energiczny dyrektor obcych wyznań, Skrypicyn. Pod jego natarczywym naciskiem Kollegium wydawało coraz to bezpieczniejsze ukazy, rujnujące z gruntu wszystkie katolickie instytucje, zwłaszcza zaś życie zakonne.

Postępując z istniejącą bizantyjską chytrą, rząd rosyjski tak umiał zawsze ukryć własne szpony, iż zdawało się na pozór, że nieszczęsna ofiara sama się rozszarpała. Ilekroć Papież, ostrzeżony o popelnianych na Kościele gwałtach, upominał się o pokrzywdzone owieczki, wnet poseł carski przedstawiał mu rozporządzenie Kollegium, podpisane przez Arcybiskupa, nakazujące spełnienie owego bezprawia.

Nie brakło też i złośliwego urągania w tej podstępnej przeciw Kościołowi walce. Kiedy w najwyższych sferach postanowiono zabrać na skarb majątki duchowne, sługom zaś ołtarza skromną natomiast naznaczyć pensję, minister spraw wewnętrznych, nie zdradzając prawdziwego zamiaru rządu, kazał rozpuścić wiadomość, że dobra duchowne wysoko opodatkowane będą. Skoro wieść ta obiegła wszystkie katolickie dyccezye, Konsystorze otrzymały urzędowe wezwanie, by przedstawiły ministrowi dokładny wykaz nieruchomości dóbr kościelnych, z wyszczególnieniem otrzymywanego z nich dochodu. Biskupem łucko-żytomierskim, do którego jurysdykcji i Kijów też należał, był wspomniany już nieraz Piwnicki, jeden z najuślužniejszych rządowych pasterzy, obsypany orderami za wyświadczone wrogom Kościoła usługi. Otrzymał od ministra zapytanie co do majątków duchownych i nie wątpiąc, że chodzi o ich opodatkowanie, Piwnicki podał cały dochód z dóbr biskupich na dwadzieścia tysięcy złotych, podczas gdy rzeczywistość przechodziła od dwakroć sto tysięcy. Ale jakże bolesnego doznał rozczarowania, gdy w odpowiedzi na swe podanie otrzymał reskrypt monarszy, w którym Najjaśniejszy Pan, wynurzwszy swe zadowolenie z rządów godnego naśladowania pasterza, dziwi się, iż tak mało za trudy swe jest wynagrodzony. Postanowiła przeto w drodze łaski, aby na przyszłość podwoić pensję biskupa, podnosząc ją do czterdziestu tysięcy złotych, uwalniając go przytem od ambaru mozolnej administracji

dóbr biskupich. Uwikłany we własne sieci niesuamienny pasterz musiał jeszcze dziękować jak za dobrodziejstwo za ową spoliacyę, która mu wydzierała przynajmniej cztery piąte pobieranego dochodu.

Z ruin, jakie owa burza prześladowania narodowo-religijnego pozostawiła na Wołyniu, wspomnę tylko o tych, na które własnymi patrzalem oczyma, jako najbliższe Wojutyna.

We wsi Białymstoku zabrano piękny klasztor Bazyljanów, i kościół, gdzie tyle razy chodziliśmy piechotą na mszę św. na syzmatykę cerkiew obrócono; zakonników zaś wszystkich, z których żaden wiary katolickiej nie odstąpił, na wygnanie skazano. Po skonfiskowaniu Boremla, własności Michała Czackiego, mszcząc się za straty w bitwie z Dwernickim poniesione, Moskale skazali na ruinę wspomniały pałac, gdzie polski generał ze sztabem swoim dni kilka przepędził; kościół zaś, ocalony niegdyś przez dzielny hufiec kozaczek, na cerkiew obrócony został. Proboszczem boremelskim był wówczas świątobliwy ksiądz Zawadzki, którego przeniesli do Łysina, gdzie długie jeszcze lata pobożnością i gorliwością swoją wiernych budował, otrzymawszy przytem w nagrodę cnót swoich od Łaskawego Pana, któremu tak wiernie służył, łaskę uzdrawiania najcięższych nieraz chorób, skoro udający się doń z wiarą i serdeczną skrucą przystępowali. Ponieważ nie zważając na urzędowe zabronienie, udzielał on pomocy duchownej gnańczym się doń Unitom, uważanym oficjalnie za prawosławnych, wywieziono go przeto do Żytomierza i stawiono przed komisją śledczą, któraby niechybnie wysłała go na Sybir, gdyby go nie był ocalił przeważny jeszcze wówczas wpływ senatora Ilińskiego, niegdyś przyjaciel cesarza Pawła, który zarządził, iż na postępowanie ks. Zawadzkiego żadne polityczne względy wpływu nie miały.

W Łucku, zwanym niegdyś małym Rzymem, z powodu licznych świątyń i klasztorów, za mojej jeszcze pamięci było dziewięć w kwitującym stanie zakonnych i świeckich zgromadzeń, z których każde miało swój własny kościół; a mianowicie: Trynitarze, Karmelicy, Bonifratrzy, Dominikanie, Bernardyni, Bazyljanie, Brygidki, Siostry Miłosierdzia, wreszcie katedra z biskupem dyccezyalnym i sufraganiem, kapitułą, konsystorzem i seminarium. Powoli, wskutek rozmaitego rodzaju prześladowań, w pustkę zamieniały się te przybytki chwały Bożej, tak, że pozostał tylko kościół katedralny i to bez biskupa, kapituły i seminarium, gdyż wszystko to przeniesione zostało do Żytomierza. Żeby zaś ze zmianą okoliczności nie wznowiła się kiedy dawna świątobliwość katolickiego Łucka, sprzedano żydom ruiny, pod warunkiem rozebrania ich w ciągu roku, tak, że dziś nic już nie świadczy, że ów gród starożytny był przez długie wieki stolicą województwa i jednej z najobszerniejszych dyccezy.

Jakkolwiek wszakże najcięższe ciosy wymierzone zostały przez rząd zaborczy na Kościół katolicki, nie poprzestano atoli na spoliacyi dóbr duchownych; skonfiskowano owszem majątki tych wszystkich ziemskich właścicieli, którzy w jakikolwiek sposób przyjęli udział w powstaniu. Oprócz olbrzymich fortun książąt Czartoryskich i Sapiehów, równających się obszarem niejednemu państwu niepodległemu, ileż to prawdziwie jeszcze magnackich majątków w ręce rządu przeszło! Przy konfiskowaniu dóbr duchownych, na zapytanie ministra, co począć z legatami, do których nabożeństwa lub inne zobowiązania dołączony były – cesarz Mikołaj odpowiedział krótko: «Nie krępować się warunkami», t. j. zabrać fundusze, nie troszcząc się o to, czy warunki będą wypełnione.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Opracował Anatol Olich

Na zdjęciach: Malowidła tuckich kościołów z katedralnej zakrystii. 1. Kościół bernardyński (obecnie prawosławna katedra Trójcy Świętej). 2. Kościół trynitarski (dziś nie istnieje). 3. Kościół dominikański (dziś nie istnieje).

monastiri i zakrywać nowicjaty, imperator dorучив ministrowi wewnętrznych spraw, щоб той посла в ксьондза Щита провести огляд католицьких костелів, розташованих на сході Росії, із наказом, щоб той у Саратові чекав на подальші розпорядження. Виконавши це доручення, прелат Щит чекав 30 років на оті розпорядження і лише за панування Олександра II вже німечним старцем повернувся в рідні сторони, щоби свої кістки зложити на улюбленій Білорусі.

Позбувшись таким чином найнебезпечнішого супротивника, імператор подав до Рима кандидатуру єпископа Павловського на митрополіта, суфрагана кам'янецького, а на дієцезіяльних єпископів – Раву, Ласького й когось третього такої самої величини. Всіх чотирьох Апостольський Престол відкинув. Коли звістка про це дійшла до Петербурга, імператор скликав усіх номінантів, заявив їм, що Папа затвердив їхні кандидатури, і додав, що булли поки не надійшли, але вони вже можуть прийняти хіротонію.

На це Павловський, слабка, але не підступна людина, відказав: «Ваша високість! Ми перестали би бути католицькими єпископами, якби насмілилися приступити до хіротонії без папської булли». «Якщо так, то будемо чекати», – сказав невдоволений імператор і холодно попрощався з прелатами.

Це був, можливо, найнебезпечніший замах на католицьку вірність нашої Церкви; адже якби номінанти не спротивилися спокусі, то відщепенство янсенітів повторилося би і в нас. Про гідну поведінку Павловського не забули повідомити Апостольський Престол, який благоволив надати йому паллію (*елемент літургійного одягу митрополита*, – перекл.), а інших же кандидатів рішуче відкинув. І хоча Павловський не діяв свідомо на погібель Церкви, його правління завдало непоправної шкоди, адже слабкість його характеру уступала перед кожним натиском, а противником його, з яким він був змушений на кожному кроці вступати у двобій, був настільки ж промітний, наскільки й енергійний директор департаменту іноземних віросповідань Скрипцін. Під його агресивним натиском колегія підписувала все більш цинічні укази, які руйнували на корені всі католицькі інституції, особливо чернече життя.

Вчиняючи з істинно візантійською хитрістю, російський уряд завжди так умів приховати власні пазури, що складалося враження, що нещасна жертва сама себе роздирала. І як тільки Папа, попереджений про скоєні над Церквою насильства, заступався за покритих овечок, то царський посол одразу ж показував йому розпорядження колегії, підписане архієпископом, яке санкціонувало це беззаконня.

Не бракувало також злостивого знущання в цій підступній боротьбі проти Церкви. Коли в найвищих сферах вирішили забрати в казну духовне майно, а замість цього призначити слугам вітара скromну зарплату, міністр внутрішніх справ, не зраджуючи справжнього наміру уряду, наказав розпустити чутки, що духовні маєтності будуть високо оподатковуватися. Як тільки ця звістка обійшла всі католицькі дієцезії, консисторії отримали офіційне повідомлення з вимогою надати міністрові докладний перелік нерухомого майна, що належить Церкві, із зазначенням отриманого від нього доходу. Єпископом луцько-житомірським, до юрисдикції якого належав Київ, був згадуваний уже не раз Півніцький, один із найпослужливіших перед урядом пастирів, обраний орденами за надані ворогам Церкви послуги. Отримавши від міністра запит щодо духовного майна і не сумніваючись, що йдеться про їх оподаткування, Півніцький подав як суму всього доходу від єпископських маєтностей двадцять тисяч золотих, тоді як насправді вона перевищувала двічі по сто тисяч. Але яке болюче розчарування його спіткало, коли на своє подання він отримав монаршу відповідь, в якій Його Високість, висловивши своє задоволення правлінням гідного наслідування пастиря, дивувався, що так мало він за свої труди винагороджений. Тому

він вирішив його облагодіяти, щоб у майбутньому подвоїти платню єпископа, підносячи її до сорока тисяч золотих, звільнюючи його при цьому від мороки такого мозольного керування єпископськими маєтностями. Заплутаний у власні сіті несумлінний пастир мусив дякувати як за добродійство за цей грабунок, який позбавляв його щонайменше чотирьох п'ятих отримуваних доходів.

Із руїн, які ця буря національно-релігійного переслідування залишила на Волині, я згадаю тільки про ті, на які дивився власними очима, бо вони були найближчими до Воютина.

У селі Білосток відібрали гарний монастир василіян, а костел, куди стільки разів ми ходили пішки на меси, перетворили на схизматицьку церкву; усіх ченців, із яких жоден не зрікся католицької віри, прирекли на вигнання. Після конфіскації Боремеля, власності Міхала Чацького, москалі в помсту за втрати, яких вони зазнали в битві з Дверницьким, прирекли на руйну чудовий палац, де польський генерал зі своїм штабом провів кілька днів; костел же, який урятував колись сміливий загін козачок, перетворили на церкву. Боремельським парохом був тоді святоблिवий ксьондз Завадський, якого перевели в Лисин, де він ще довгі роки своєю побожністю й ревністю надихав вірян, отримавши при цьому в нагороду за власні чесноти від Милостивого Господа, якому він так вірно служив, благодать зцілення найважчих хвороб, якщо ті, хто до нього приходив, приступали з вірою та щирою скрухою. Оскільки, незважаючи на урядову заборону, Завадський надавав допомогу уніатам, які офіційно вважалися православними, і ті горнулися до нього, його вивезли до Житомира і поставили перед слідчою комісією. Вона, безсумнівно, вислала би священника у Сибір, якби не порятував його потужний ще тоді вплив сенатора Ілінського, колись приятеля імператора Павла, який поручився, що на вчинки ксьондза Завадського жодні політичні погляди не мали впливу.

У Луцьку, який через численні храми й монастирі колись називали малим Римом, на моїй пам'яті було дев'ять чернечих і священницьких згромаджень у квітучому стані, з яких кожне мало власний костел, а саме: тринітарії, кармеліти, бонифратри, домініканці, бернардини, василіани, бригідки, сестри милосердя, врешті кatedра з дієцезіяльним єпископом і суфраганом, капітулом, консисторією та семінарією. Поступово, в результаті різноманітного роду переслідувань, на пустку перетворювалися ці святині Божої слави, так, що залишився один кафедральний костел, і то без єпископа, капітулу й семінарії, адже все це перенесли до Житомира. А щоби, коли зміняться обставини, не відновилася колишня велич католицького Луцька, руїни продали євреям з умовою розібрати їх упродовж року, тому сьогодні вже нічого не свідчить про те, що це старовинне місто упродовж довгих віків було столицею воєводства й однією з найбільших дієцезій.

І хоч найважчі удари правління загарбників скерувало на Католицьку Церкву, це ніяк не обмежалося грабунком духовних маєтностей – конфісковано було теж майно всіх тих поміщиків, які будь-яким чином долучилися до повстання. Окрім велетенських маєтностей князів Чарторийських і Сапіг, що рівнялися територіями не одній незалежній державі, скільки ще дійсно магнатських маєтків перейшло в руки уряду! При конфіскації маєтностей духовенства на запитання міністра, що робити із заповітами, в яких до майна часто додавалися богослужіння або інші зобов'язання, імператор Миколай відповів коротко: «Не переймайтесь умовностями». Тобто відібрати фондуші, не дбаючи про те, чи умови буде виконано.

(Далі буде).

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

На фото: Зображення луцьких костелів на розписах у сакристії в кафедральному соборі. 1. Бернардинський костел (зараз кафедральний собор Святої Трійці Православної Церкви України). 2. Тринітарський костел (нині не існує). 3. Домініканський костел (нині не існує).

Два документи о інституції едукативній Юзефи Поляновської

Два документи про освітній заклад Юзефи Поляновської

О чаритативній діяльності Юзефи Поляновської, однієї з найсłynніших мешканок Łucka, zachowało się dosyć dużo wiarygodnych świadectw historycznych. Jeden z nich to «Dzieje dobroczynności krajowej i zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącemi» z początku XIX w., o którym pisaliśmy już na łamach «Monitora Wołyńskiego». Ukazały się w nim dwa dokumenty, które pragniemy Czytelnikowi przedstawić, także w tłumaczeniu na język ukraiński.

Опис Барановича

Rozdział «Dobroczytność społeczna» z rocznika 1822 r. (s. 1166-1171) zawiera opis wrażeń emerytowanego oficera po odwiedzeniu placówki, na czele której stała Polanowska. Tekst ten ma wymowny tytuł «O instytucie dobroczynnym Panny Polanowskiej w Łucku, wynurzenie wdzięcznego uczucia Leona Baranowicza, kapitana i kawalera». Dokument zwraca uwagę na wiele drobnych szczegółów, które zwykle są pomijane w oficjalnej historiografii, dlatego warto się z nim zapoznać.

«Oddawać publiczny hołd cnotcie, jest pierwszym każdego obowiązkiem, który daleko jest słodszy, kiedy się łączy z uczuciem osobistej wdzięczności. Stąd niżej podpisana za świętą sobie poczytuje powinność, uwiadomić przezacną publiczność o tem co następuje.

Wyszedszy ze służby wojskowej, powróciłem w powiat bielicki gubernii białorusko-mohilewskiej na łono rodziny. Po utracie rodziców, których majątek był bez poddaństwa, znalazłem pozostałość zrujnowaną w ciągu lat 17 mojej nieobecności. Młodsze rodzeństwo, ze dwóch siostr pochodzące, uyrzałem w ostatnim niedostatku przyzwoitej edukacji. Czyniłem przeto wszelkie zabiegi do podania im ręki, i udawałem się o to z prośbą do wielu wysokich osób; lecz wszystkie moje zamiary zesły bezskutecznie. Później doszła mi wieść, iż w gubernii wołyńskiej w mieście Łucku jest instytut, przez Pannę Józefę Polanowską utrzymywany od lat trzydziestu, własnym jej staraniem i kosztem. Uzyskawszy więc poważne wstawienie się JW. JX. Martusewicza, biskupa dycezyi łuckiej obrządku unickiego, przedsięwzięłem zawieść moje trzy siostrzenice do Łucka, pod opiekę tej szanownej dobrodziejki. Uczyniłem to, tak szczęśliwie, iż żadnej trudności w przyjęciu nie doświadczyłem, i biedne moje sieroty, to jest: Elżbieta Czechowska, oraz Dyoniza i Justyna Kozłowskie, pomieszczone zostały w instytucie na lat sześć bezpłatnie. Tym sposobem liतोषीwa Opatrzność, przez pośrednictwo dobrotliwej niewiasty, zdjęła ze mnie tak wielki ciężar.

Mówiąc o tem, nie mogę zamilczeć co widziałem i czego byłem świadkiem w Łucku, zostając tam do dwóch tygodni.

Dzień 4 września roku teraźniejszego 1822, był terminem otwierania na nowo nauk w instytucie. Wszedłem do sali z moimi sierotami, które już przed kilką dniami pierwsi instytutorcy przedstawiłem. Zastąpiłem liczne zebranie osob obojczy płci tego miasta znakomitszych, a w ich liczbie, szkoły powiatowej dozorcę P. Żurakowskiego z nauczycielami. Czekało na przybycie JW. biskupa Podhorodeńskiego, oficjaly łuckiego, szczególniejszego opiekuna instytutu. Za danym znakiem o nadchodzeniu tego szanownego męża, całe zgromadzenie powstało i udało się na jego powitanie. Naczelnicza instytutu przewodniczyła paniom, które rzuciły przed nim kwiaty ogrodowe. Kiedy potem wszyscy mieysca swoje zajęli, uroczystość nowego rozpoczynania nauk, w następującym odbyła się porządku.

1. Panny, Brygida Rościewiczówna i Monika Dobrzańska, uczennice klasy piątej, pierwsza we francuzkiej a druga w polskiej mowie, witały czcigodnego biskupa, oświadczyły wdzięczność, i zapewnienie, iż cokolwiek do nich przemawiał, zachować to w pamięci i postępowaniu usiłują.

2. Nastąpiło z kolei czytanie i rozdawanie listów pochwalnych, wydanych przez wizytatora

generalnego szkół gubernii wołyńskiej, Pana Wyleżyńskiego. Przy tem ogłoszone były promocyje Panien do klas wyższych.

3. Czytano akt wizyty rzczonego Pana Wyleżyńskiego, wpisany do księgi instytutowej, którego aktu kopiją niżej co do słowa pomieszczam.

4. Okazywano robotki niektórych panien w czasie wakacyjnym wykonane, tudzież całoroczne robotki w magazynie zachowywane, między którymi dawały się widzieć bardzo pracowite i doskonałe, w różnych gatunkach i wzorach szycia, tamburowania, hafty; także, cały garnitur aparatów dla kościoła katedralnego zrobiony, i na ręce JW. oficjaly od instytutu ofiarowany; tudzież dywany w sposobie angielskim najozdobniej wyszywane, niemniej bukietowe kwiaty misternej roboty. Wszystko to ściągnięło od całego zgromadzenia pochwały, tak dla uczennic, jako i dla nauczycielki robot damskich Panny Julii Kierkor.

5. Okazana była praca szczególna Panny Brygidy Rościewiczówny, to jest przekład z polskiego na francuzki, w czasie wakacyjnym wykonany, jednej księgi historii świętej Nowego Testamentu, z dzieła darowanego od JW. JX. oficjaly. Przekład ten przejrany przez nauczyciela języka francuzkiego w szkole powiatowej, zasłużył na osobliwą pochwałę. Ucieszony tym dowodem pilności i postępu w naukach, JW. JX. oficjaly, w krótkiej przemowie do panien, zachęcał je do naśladowania, a całe zgromadzenie, zdaje się, iż pod ten czas odetchnąć nie miało. Mowa tego pasterza i troskliwego opiekuna sierot, poważnego wysoką nauką, pobożnością i laty, pełna mądrości i wysokich prawd religii, każdego z obecnych przenikała serce i duszę.

6. Nastąpił potem spiew ku czci tegoż szanownego biskupa, przez Pannę Rościewiczowską rytmem ułożony, a przez Pannę Dobrzańską głoszony, z towarzyszeniem: na forte-piano przez Pannę Kierkor. Niżej ten spiew pomieszamy.

7. Rzeczona Panna Dobrzańska spiewała razem i grała. arją Rodego, naśladując sławną artystkę Katalani, której głos przecudowny słyszany był na Wołyniu, w czasie jej bytności w Krzemieńcu.

8. Popis baletny z tańców czyniły Panny: Brygida Rościewiczówna i Monika Dobrzańska, już z gierlandami już z tamburynem. Potem wszystkie panienki aż do najmniejszej wzrostem i wiekiem, tancowały po parze i grały na forte-pianie przemieniając się, dla udowodnienia postępu w nauce tańców i muzyki.

9. Naostatek przed odejściem JW. Biskupa, Panna Antonina Kamieńska miała do niego mowę, w której wyraziła imieniem wszystkich uczennic, podziękowanie za uczyniony zaszczyt ze swej pasterskiej beczności, i prosiła o błogosławieństwo do dalszych nauk. Całe zgromadzenie przejęte było radością z oglądania tak pięknego popisu panien, szczególnie zaś do rozrzewnienia ucieszyły się obecni niektórzy ich rodzice: ja zaś w duchu mówiłem: Boże! dzięki ci składam, że moje siostrzenice w takim domu umieszczam.

Dodać tu jeszcze należy następujące okoliczności.

A) W czasie mojej bytności znajdowało się w instytucie, z nowo przybyłymi, panien 60, z których sześć tylko pensyonerek płatnych, inne sieroty lub ubogich szlacheckich rodzin córki, a wszystkie odbierają takie wychowanie, jakie tylko może być dane na najpierwszych pensjach. Są i ze stanu niższego sieroty, i te stosownie do swej zdatności mają nauki. Panna Polanowska

Pro bogodijną діяльність Юзефи Поляновської, однієї з найвідоміших лучанок, залишилося не так уже й мало достовірних історичних свідчень. Один із них – альманах «Діяння добродчинності вітчизняної і закордонної з новинами, які служать її вдосконаленню» початку XIX ст., про який «Волинський монітор» писав раніше. У цьому виданні надруковано два документи, які хочемо представити читачеві, до того ж українською їх ніколи не публікували.

Опис Барановича

У розділі «Сучасна добродчинність» альманаху за 1822 р. (с. 1166–1171) міститься опис вражень відставного офіцера від освітнього закладу, який очолювала Поляновська. Текст має пишномовну назву «Про богодijnий заклад панни Поляновської в Луцьку, вияв вдячних почуттів Леона Барановича, капітана і кавалера [орденів]». Документ висвітлює багато побутових деталей, які зазвичай оминає офіційне історіописання, тому цікаво з ним ознайомитися.

«Віддавати привселюдну честь чесноті – найперший обов'язок кожного, і він стає набагато солодшим, коли поєднується з почуттям особистої вдячності. Тому нижчепідписаний вважає своїм святим обов'язком оповістити поштиву громадськість про те, що слідує далі.

Вийшовши з військової служби, я повернувся у Беліцький повіт білоруської Могилівської губернії в лоно сім'ї. Після втрати батьків, майно яких залишилося без управління, я знайшов його решки поруйнованими впродовж 17 років моєї відсутності. Молодшу рідню, яка походила від двох моїх сестер, я узрів у повній недостатці порядної освіти. Я докладав усіляких старань, щоби подати їм руку помочі, тож звертався з проханням до багатьох високоповажаних осіб. Проте всі мої наміри закінчилися безрезультатно. Пізніше дійшла до мене звістка, що у Волинській губернії в місті Луцьку є заклад, який 30 років власними стараннями й коштом утримує панна Юзефа Поляновська. Тож отримавши серйозне заступництво Його Ексцеленції Мартусевича, єпископа Луцької дієцезії уніатського обряду, я заповзаявся завести трьох своїх племінниць до Луцька під опіку цієї шановної добродійки. І вчинив це так щасливо, що жодної трудності у прийнятті я не зазнав, і бідні мої сироти, а саме Ельжбета Чеховська, а також Діоніза і Юстина Козловські, були поміщені в закладі на шість років безплатно. Таким чином милостиве Провидіння за посередництвом добродійки жінки зняло з мене такий великий тягар.

Розповідаючи про це, я не можу умовчати те, що бачив і чого був свідком у Луцьку, перебуваючи там майже два тижні.

День 4 вересня року теперішнього 1822 був терміном повного відкриття навчання в закладі. Я увійшов до зали з моїми сиротами, яких кількома днями раніше представив керівниці закладу. Я застав там численне зібрання найшанованіших осіб цього міста обох статей, а в їхньому числі – наглядача повітової школи Жураковського з учителями. Всі перебували в очікуванні ясновельможного єпископа Подгороденського, офіцjала луцького, особливого опікуна закладу. Коли подали знак про прихід цього шанованого мужа, все зібрання встало й вирушило його привітати. Керівниця закладу очолювала дівчат, які кидали перед ним садові квіти. Коли потім усі зайняли свої місця, урочистість повного початку навчання відбулася в наступному порядку.

1. Панянки Бригіда Росцевичівна і Моніка Добжанська, учениці п'ятого класу, перша французькою, а друга польською вітали достойного єпископа, висловлюючи подяку й запевнення, що все, що він до них промовить, вони з усіх сил зберігатимуть у пам'яті та вчинках.

2. Настало, своєю чергою, читання та роздавання похвальних листів, виписаних генераль-

ним візитатором шкіл Волинської губернії, паном Вилежинським. При цьому було оголошено про переведення панянок до вищих класів.

3. Читали акт візитації згаданого пана Вилежинського, який внесли до книги закладу; копію цього акту нижче під своїми словами подаю.

4. Показували вироби деяких панянок, виконані під час канікул, а також цілорічні вироби, які зберігаються у складі, серед яких траплялися дуже гарно зроблені та бездоганні, різного ґатунку й узору шиття, в'язання, гаптування; а ще цілий комплект шитва, зроблений для кафедрального костелу й на руки Ясновельможного офіцjала від закладу пожертвований; так само килими, за англійським способом найоздобніше вишиті, незгірші букетні квіти майстерної роботи. Усе це отримало від присутніх похвальби і для учениць, і для вчительки дамського рукоділля, панни Олії Керкор.

5. Представлено особливу роботу панни Бригіди Росцевичівни, а саме виконаний під час канікул переклад із польської французькою однієї книги священної історії Нового завіту з видання, подарованого ясновельможним Його ексцеленцією офіцjалом. Переклад цей, переглянутий учителем французької мови в повітовій школі, заслужив на особливу похвалу. Утішений цим доказом ретельності та успіхів із предметів, ясновельможний офіцjал у короткій промові, адресованій панянкам, заохочував їх до наслідування, а всі присутні, здається, у той час і видихнути не наслідувалися. Мова цього пастира і дбайливого опікуна сиріт, поважного високою вченістю, побожністю й роками, повна мудрості й високих істин релігії, проникала в серце та душу кожного з присутніх.

6. Потім настав спів на честь того ж достойного єпископа, який панна Росцевичівна ритмом уклала, а панна Добжанська декламувала в супроводі панни Кекркор на фортепіано. Нижче ми цей спів наводимо.

7. Згадана панна Добжанська воднораз співала і грала арію Родріго, наслідуючи відому співачку Каталани, пречудесний голос якої чули на Волині під час її перебування у Кременці.

8. Свої танечні досягнення представили Бригіда Росцевичівна та Моніка Добжанська, одна – з гірляндами, друга – з тамбурином. Потім усі панянки аж до найменшої зростом і віком танцювали в парах і грали на фортепіано, міняючись, щоби довести свої успіхи з танців і музики.

9. Наприкінці перед відходом ясновельможного єпископа панна Антоніна Каменська мала до нього промову, в якій висловила від імені всіх учениць подяку за виявлену їм честь зі своєї пастирської присутності та просила про благословення на подальше навчання. Все зібрання було охоплене радістю від оглядання такого гарного виступу панянок, особливо аж до розчулення тішилися деякі присутні батьки, а я ж подумки говорив: «Боже! Дякую Тобі, що своїх племінниць у такому домі поміщаю.

Потрібно тут додати ще наступні обставини.

А. Під час мого перебування в закладі разом із новоприбулими були 60 панянок, із яких тільки шість перебували в пансіоні за плату, інші були сиротами або вбогих шляхетських фамілій дочками – і всі отримували таке виховання, яке тільки можуть дати в найдобріших пансіонах. Є і сироти нижчого стану,

маjątek swój i osobę na ten poświęciła przedmiot. Bóg błogosławił jej zamiarom, które nie zostały bez korzyści. Wszystkie panienki widziałem dobrze prowadzone, skromne i przyzwoicie ubrane. Porządek zachowuje się jak najlepszy, pod bezpośrednim dozorem Pani Dobrzańskiej i Panny Woynarowskiej. Sama Panna Polanowska jest w wieku przeszło lat 50. Nie ma wszakże ponurej postaci, zwyczajniejszej w tej porze życia, owszem dosyć jest wesołego i żywego gieniuszu, cale rozmówna i uymująca każdego, a to szczególnie swoja wspaniałą łagodnością. Panienki nazywają ją matką, i nie mogą używać właściwszego nazwania. Mówi ze wszystkimi grzecznie i przyjemnie, a każde jej słowo nakazywać zdaje się: kochajcie Boga i cnotę. To słyszając, napępniło się serce moje radością. Ale co za rokosz oddawać świadectwo cnotcie, a tym bardziej cnotcie dobroczynnej osoby, jedynie dla cierpiącej ludzkości wylanej!

B) Dom Panny Polanowskiej jest przytułkiem wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych: ona zaś dla wszystkich z równą czułością jest matką. Tam ubodzy znajdują schronienie i wsparcie; obłąkani naprowadzenie na drogę cnoty, a wstyd ich wieczną przed światem okryty bywa zasłoną; dzieci porzucone wypielegnowanie i wychowanie, a potem pewny sposób do życia, dzieci osieroczone lub zubożonych rodzin mają edukację zgodną z ich stanem: jedne bywają oddawane na służbę lub opiekę do domów majątnych, inne zaś w prost wychodzą za mąż. Wiele panien po ukończeniu kursu nauk w instytucie, poszły na guwernantki do zacnych domów obywatelskich, a niektóre pozakładały same osobne pensje.

C) Liczba chorych utrzymuje się niejednostajna, nigdy wszelako mniej nad trzydzieści, a bywa czasem po sto i więcej. J. Kozłowski kapelan domu chorych, powiadał mi, że w roku przeszłym 1821, było ich 125, z których 11 umarło. W czasie mojej bytności było zajętych łóżek 47. Mieszczą się w osobnym domu najętym w mieście i mają przyzwoitą usługę i leczenie. Żaden gatunek dolegliwości od dobrodziejstw tego miłosierdzia ich nie wyłącza. Medycy, tak powiatowy, jakoteż wolnopracujący, i półkowi od konsystującego w Łucku wojska, na każde wezwanie bezpłatnie w tym szpitalu pełnią usługę lekarską. Jest oprócz tego pod lekarz rocznie umówiony i utrzymuje się w domu niewiasta do tej usługi usposobiona. Lekarstwa jedne przygotowują się w szpitalu, a inne biorą się z apteki wolnej z miasta.

D) Opiekunem dzisiejszej tamedycznej edukacji, jest wyżej pomieniony JW. biskup Podhoroński, który pierwszy, można powiedzieć, założył kamień tego instytutu.

Leon Baranowicz, odstawni od armii pieszej wojsk rossyjskich kapitan i kawaler».

Akt wizyty Wyleżyńskiego

A oto jeszcze jeden dokument, o którym wspominał Baranowicz – oficjalny „Akt wizyty Pana Wyleżyńskiego» (s. 1172–1174).

Roku 1822 d. 15 czerwca, z polecenia zwierzchniej władzy edukacyjnej, wizytowałem instytut panien, gubernii wolyńskiej w powiecie łuckim, przez Pannę Józefę Polanowską założony, i od wielu lat z chwałą utrzymywany.

Panienek przykłada się do nauk w tym instytucie 27, oprócz których, jeszcze 50 sierot bierze naukę.

Uczennice podzielone na klas pięć, i stopniowanym porządkiem uczą się: grammatyki polskiej, religii, nauki moralnej, arytmetyki, geografii, historii; oraz języków: rossyjskiego, francuzkiego, niemieckiego i włoskiego: nadto to zaś, muzyki na fortepiano, rysunków, robot wszelkich niewieścich, a przy tem i oddział domowego gospodarstwa nie jest zaniedbany.

Panienki, obowiązki religijne jak najszybciej wypełniają; nie są ciasno w pomieszkaniu mieszczonych; Wszystkie znalazłem grzeczne, skromne, bogobożne; i we wszystkim jak najszybciej dostrzegłem porządek.

Postęp w naukach, talentach i wiadomościach widziałem tak znakomity, że najmilszym poczytuje obowiązkiem oddać panienkom pochwałę, a szanownej dyrektorce tego instytutu, Pannie Polanowskiej, winny hołd dziękczynienia w imieniu władzy edukacyjnej za gorliwe na pożytek uczenie łóżone prace i trudy.

Między wielą panienkami dobrze się uczącymi, szczególnie odznaczyły nauką religii i obyczajami, w oddziale 5tym: Julijanna Bardecka, Brygida Rósciewiczówna, Monika Dobrzańska, Antonina Kamieńska, Zenobija Gorkowska; Barbara Brodowska; w oddziale 4tym: Balbina Piotrowska i Sabina Żurakowska; które sprawiedliwie zasługują zaszczycać się listami pochwalnymi w imieniu władzy edukacyjnej wydanymi.

Przepisy władzy edukacyjnej najszybciej są zachowane.

1174

XX. nauczyciele poświęcają się tym pracom bezpłatnie, a usilnością swoją i gorliwością, nawięcej się przyczyniają do sławy tego instytutu, którym przeto w tym akcie wizyty pochwałę zapisuję i udziałnym raportem władzy edukacyjnej donoszę.

Roboty niewieście wszelkie z niezmiernym pożytkiem uczenia, pokazuje Panna Julija Kierkor. Lekcyje na fortepiano za umową, dają PP. Alojzy Belina i Jan Wereszczyński.

Samey dyrektorce instytutu Pannie Polanowskiej w oddzielnym piśmie, w imieniu władzy edukacyjnej, składam dzięki za jej gorliwe dla dobra i szczęścia tyłu uczące się młodzieży, łóżone trudy, i mam zaszczyt ją upraszać o dwie rzeczy: pierwsza, aby pomagającym do sławy tego instytutu nauczycielom oświadczyła, że władza edukacyjna wdzięczna jest za tak gorliwe ich prace; druga, aby mi ten akt, ekstraktem we dwóch exemplarzach z podpisem własnej ręki, przez ręce dozorczy szkoły powiatowej łuckiej, Pana Żurakowskiego, odesłała. Działo się w Łucku jako wyżej.

Podpis: Jeneralny szkół i wszelkich edukacyjnych zakładów wizytator z cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, towarzystwa królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk i innych naukowych członków, dozorca honorowy szkół

Jan Nepomucen Wyleżyński.

Sieroty umieszczone w tym instytucie, uczą się artykułów wiary, czytania, pisanie, arytmetyki i robot ręcznych jako te: angielskich dywanów, haftu i różnego szycia; panienki robią płótno na warsztatach, przędą, piorą, jeść gotują, chleb pieką, robią kwiaty, likwory, i smażą konfitury. Panienki, córki obywatelskie, na wakacje nie rozjeżdżają się, ale uczą się w czasie wakacyjnym tych samych robot co i sieroty.

Pomocą w dozorowaniu dzieci są: Pani Dobrzańska i Panna Woynarowska. Nauczyciel klasy 5, xiądz Alojzy Kozłowski uczy nauki religijnej i moralnej, historii świętej, oraz świeckiej, arytmetyki, geografii, listopisarstwa i estetyki, oraz grammatyki i języków, polskiego, francuzkiego, niemieckiego, rossyjskiego i włoskiego. W niższych klassach czterech, xiądz Zielński naucza grammatyki, polskiej, rossyjskiej i francuzkiej; nauki chrześcijańskiej i moralnej; geografii, arytmetyki, historii. Xiądz Kazimierz Czemerowski jest nauczycielem kalligrafii. Wszyscy ci XX. nauczyciele poświęcają się tym pracą bezpłatnie, a usilnością swoją i gorliwością, nawięcej się przyczyniają do sławy tego instytutu, którym przeto w tym akcie wizyty pochwałę zapisuję i udziałnym raportem władzy edukacyjnej donoszę.

Roboty niewieście wszelkie z niezmiernym pożytkiem uczenia, pokazuje Panna Julija Kierkor. Lekcyje na fortepiano za umową, dają PP. Alojzy Belina i Jan Wereszczyński.

Samey dyrektorce instytutu Pannie Polanowskiej w oddzielnym piśmie, w imieniu władzy edukacyjnej, składam dzięki za jej gorliwe dla dobra i szczęścia tyłu uczące się młodzieży, łóżone trudy, i mam zaszczyt ją upraszać o dwie rzeczy: pierwsza, aby pomagającym do sławy tego instytutu nauczycielom oświadczyła, że władza edukacyjna wdzięczna jest za tak gorliwe ich prace; druga, aby mi ten akt, ekstraktem we dwóch exemplarzach z podpisem własnej ręki, przez ręce dozorczy szkoły powiatowej łuckiej, Pana Żurakowskiego, odesłała. Działo się w Łucku jako wyżej.

Podpis: Jeneralny szkół i wszelkich edukacyjnych zakładów wizytator z cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, towarzystwa królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk i innych naukowych członków, dozorca honorowy szkół

Jan Nepomucen Wyleżyński

Opracował Anatol Olich

Na zdjęciu: Strona z wierszem z wydania «Dzieje dobroczynności krajowej i zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącemu».

1175

SPIEW KU CZCI JW. JX. Jana Kantego Bożydar PODHORODENSKIEGO, biskupa polconoińskiego, suffragana i oficjalya jencralnego łuckiego, członka towarzystwa naukowego krakowskiego, orderu s. Stanisława pierwszey klasy kawalera, opiekuna instytutu łuckiego, ułożony przez Pannę Brygidę ROSCIEWICZOWNĘ uczennicę tegoż instytutu.

GŁOSNY dziś wdzięczne pochwały.

Siostry, pedaycie nam dlonie,

Wicucem plecionym rok cały

Uwieczmy drogic nam skronie.

Niechay to każdy rod powie

I wszystkie ogłoszą strony,

Niechay się cały świat dowie

Jak tu Bożydar wielbiony.

Mężu! nie ścigly w nauce,

Świat ci wymierzy pochwały;

Ty kształcaisz wszystkich w tey sztuce,

Na którey stoi świat cały.

Piękną ten chwałę trzyska,

Co w krwawym boju się ściera;

Lecz ta chwała lzy wyciska,

Kiedy twoja lzy ociera.

Racz przyjąć, PANIE, te pienia,

Co w domie sierot się wzbiły:

Łuck się w Ateny zamienia,

Ty sierotom oyclec miły.

Sława, nagroda człowiecka,

Twych czynów, zbiegła świat cały,

W łonie wieczności cię czeka,

Trzymając wawrzyn Twey chwały.

i вони відповідне до своєї здатності мають навчання. Panna Полянська майно своє й особу цьому присвятила. Бог благословив її наміри, які не залишилися безплідними. Я побачив, що всі панянки мають гарні манери, скромні, пристойно одягнені. Порядок дотримується якнайкращий, під безпосереднім наглядом пані Добжанської і панні Войнаровської. Самій панні Полянській за 50 років. Однак вона не має понурого вигляду, найзвичайнішого в цій життєвій порі, а загалом досить веселого та живого генія, цілком говірка і кожного до себе прихляє, а найбільше своєю прекрасною лагідністю. Панянки називали її матір'ю, і не можна вжити більш властивого імені. Зі всіма розмовляє ввічливо і приємно, а кожне слово її ніби заохоче: любіть Бога й чесноту. Коли я це слухав, моє серце наповнювалося радістю. Але що за розкіш віддавати свідчення чесноті, до того ж чесноті добродіної особи, єдино задля стражденної людності пролитої!

В. Дім панні Полянської – це притулок усякого роду нещасних; вона ж є матір'ю, яка ставиться до всіх з однаковою чуйністю. Там убогі знаходять притулок і підтримку; заблудлі – напровадження назад на дорогу чесноті, а їхній сором перед світом буває окритий вічною заслоною; покинуті діти – догляд і виховання, а потім певну підтримку в житті, осиротілі діти чим зuboжiлих сімей мають освіту, згідну з їхнім станом: одні бувають віддані у службу або опіку заможних домів, а інші просто виходять заміж. Багато панянок після закінчення курсу навчання в закладі пішли гувернантками в достойні громадянські дома, а деякі самі заснували окремі пансіони.

С. Кількість хворих утримується нерівномірна, проте ніколи не менше ніж 30, а інколи їх буває по сто і більше. Його ексцеленція Козловський, капелан дому хворих, говорив мені, що в минулому 1821 р. їх було 125, 11 із яких померли. Під час мого перебування було зайнято 47 ліжок. Вони містяться в окремому будинку, винайнятому в місті, і мають пристойну прислугу та лікування. Жодного недомагання не виключають від благодіянь цього милосердя. Медики, і повітови, і з вільною практикою, і полкові, з військової частини, яка дислокується в Луцьку, на кожен поклик безплатно в тому шпиталі виконують лікарське служіння. Крім того, є підлікар, найнятий на рік, й утримується в домі жінки, здатна до виконання такої служби. Ліки одні готують у шпиталі, а інші беруть із вільної аптеки з міста.

D. Теперішнім опікуном тамтешньої освіти є вищезгаданий ясновельможний єпископ По-

дгороденський, який перший, можна сказати, заклав камінь цього закладу.

Леон Баранович,

відставний із піхотної армії російських військ капітан і кавалер [орденів]».

Акт Вилежинського

А ось іще один документ, про який згадував Баранович, – офіційний «Акт візиту Вилежинського» (с. 1172–1174).

«Року 1822 дня 15 червня за наказом верховної освітньої влади я візитував заклад панянок у Волинській губернії в Луцькому повіті, заснований панною Юзефою Полянською, який уже багато років із хвалою утримується.

Панянок приступає до навчання в цьому закладі 27, окрім них, освіту отримують ще 50 сирит.

Учениці поділені на п'ять класів, вони в етапному порядку вивчають: польську граматику, релігію, моральну науку, арифметику, географію, історію; також російську, французьку, німецьку та італійську мови; окрім того, гру на фортепiano, малювання, різне жіноче рукоділля, а при цьому і відділ домашнього господарства не залишається занедбаним.

Панянки релігійні повинності виконують якнайретьельніше; розміщені в житлі не затісно; усіх я побачив гречними, скромними, богобійними і у всьому якнайретьельніший порядок.

Досягнення в навчальних предметах, талантах і обізнаності я бачив настільки добрі, що вважаю найприємнішим обов'язком віддати панянкам похвалу, а шановній директорці цього закладу, панні Полянській належною подяку від імені освітнього відомства за ревні труди та зусилля, докладені на користь учениць.

Між багатьма панянками, які добре навчаються, особливо відзначилися в предметі релігії та звичаїв у п'ятому відділі Юліяна Бардецька, Бригіда Росцевичівна, Моніка Добжанська, Антоніна Каменська, Зеновія Горковська, Барбара Бродовська, а в четвертому відділі Бальбіна Пьотровська та Сабіна Жураковська, які справедливо заслуговують відзначення похвальними листами, виданими від імені освітнього відомства.

Розпорядження освітнього відомства дотримані якнайточніше.

Сироти, що перебувають у цьому закладі, вивчають параграфи віри, читання, писання, арифметику й рукоділля, зокрема англійські килими, гаптування та різне шиття. Панянки виготовляють полотно на верстатах, прядуть, перуть, готують їсти, печуть хліб, роблять квіти, лікери та смажать конфітюри. Панянки, дочки громадян, на канікули не роз'їжджаються, а навчаються під час канікул тих самих ремесел, що й сироти.

Допомогають нагахтах за дітьми пані Добжанська й панна Войнарівська. Вчитель п'ятого класу, ксьондз Алоїз Козловський навчає предмету релігії і моралі, священної та мирської історії, арифметики, географії, листописання й естетики, а також граматики і мов: польської, французької, німецької, російської та італійської. У нижчих чотирьох класах ксьондз Зелінський навчає польської, російської й французької граматики, християнського вчення та моралі, географії, арифметики, історії. Ксьондз Казимир Чемеровський – учитель каліграфії. Всі ці ксьондзи-вчителі присвячуються цим трудам безплатно, а своєю наполегливістю і ревностю найбільше спричиняються до слави цього закладу; тому їм у цьому акті візиту записую похвалу й окремим звітом освітньому відомству подаю.

Різне жіноче рукоділля за незмірною користю для учениць показує панна Юлія Керкор. Уроки на фортепiano, згідно з договором, дають пані Алоїз Беліна і Ян Верещинський.

Самій директорці закладу, панні Полянській в окремом листі від імені освітнього відомства складаю подяку за її ревні труди, докладені задля блага та щастя стількох молодих людей, які тут навчаються, і маю честь її просити про дві речі: перша – щоби вона учителям, які докладаються до слави цього закладу, оголосила, що освітнє відомство вдячне їм за таку ревно працю; друга – щоби мені цей акт, виписку у двох екземплярах із підписом власної руки через наглядача Луцької повітової школи, пана Жураковського надіслала. Відбувалося в Луцьку, як вище.

Шкіл і всяких освітніх закладів генеральний візитатор з імператорського Віленського університету, член королівського товариства друзів наук та інших наукових товариств, почесний наглядач шкіл

Ян Непомуцен Вилежинський».

Опрацював і переклав Анатолій Оlich

На фото: Сторінка з віршем із видання «Діяння добродіної вітчизняної і закордонної із новинами, які служать її вдосконаленню».

Jerzy Połomski – piosenkarz wielu pokoleń

Єжи Поломський – співак багатьох поколінь

«Miałem kolorowe życie i niczego nie żałuję. Robiłem to, co lubiłem i to jest moja największa nagroda» – mówi Jerzy Połomski. Jego piosenki nuciła cała Polska. Ten niezwykle utalentowany muzycznie i wokalnie artysta był z nami przez wiele pokoleń, zmieniających się mód i trendów, zawsze wierny swojemu stylowi muzycznemu.

Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie, ale grał tylko dwa sezony w teatrach «Buffo» i «Syrena», by szybko wybrać karierę piosenkarzką. Zawsze był wdzięczny Ludwikowi Sempolińskiemu, który poradził mu wybrać tę, a nie inną ścieżkę życiową. W swoim mieszkaniu do końca życia trzymał jego zdjęcie z autografem.

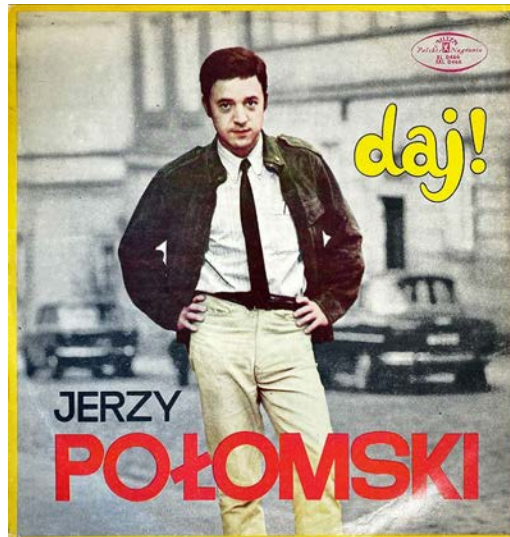
Wielkie przeboje Połomskiego: «Bo z dziewczynami», «A mnie jest szkoda lata», «Daj», «Cała sala śpiewa z nami», «Nie zapomnisz nigdy», «Kiedy znów zakwitną białe bzy», «Moja miła, moja cicha», «Błękitna chusteczka», «Ta ostatnia niedziela», «Czy ty wiesz, moja mała» znali wszyscy miłośnicy polskich piosenek w Polsce i za granicą. Z nostalgią wspominam czarną płytę długogrającą z 1969 r. zatytułowaną «Daj», której słuchałem na gramofonie «Bambino 3».

Piosenkarz brał udział w festiwalach w Polsce i jeździł z koncertami do wielu krajów europejskich oraz do USA, Kanady, Kuby i Australii. W latach 1967 i 1969 zdobył tytuł najpopularniejszego piosenkarza Polonii amerykańskiej w głosowaniu w Radiu Chicago. W czasie stanu wojennego przebywał na tournée właśnie w Stanach Zjednoczonych. Mógł tam zostać, ponieważ dostał zieloną kartę, ale wrócił do ojczyzny, bo nie wyobrażał sobie życia w innym kraju, choć jak opowiadał, wiele rzeczy go w Polsce denerwowało.

Słowa piosenek pisali dla niego znani tekściarze i poeci, między innymi Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski, Adam Kreczmar, Ireneusz Iredyński, Jonasz Kofta i Jacek Cygan. Najbardziej lubił śpiewać swoje piosenki, ale wykonywał także covery piosenek z okresu dwudziestolecia międzywojennego i znanych przebojów zagranicznych. Nigdy nie pisał tekstów i nie komponował, bo wychodził z założenia, że jeśli ktoś robi to lepiej, to on nie będzie się tym zajmował.

Wszyscy podkreślali jego świetną dykcję, ciepłą barytonową barwę głosu, zawsze elegancki strój, umiejętność znalezienia się na scenie, uśmiech, kulturę osobistą i poczucie humoru. Jego recitale i występy na koncertach były dla widzów wielkim przeżyciem.

Jerzy Połomski śpiewał między innymi w duecie z Ireną Santor, Tatianą Okupnik, Anną Wyszkonі i Damianem Ukeje. W 2006 r. zaśpiewał z zespołem «Big Sus» nową wersję swojego niezapomnianego przeboju sprzed lat «Bo z dziewczynami». Następnie nagrał jeszcze nową piosenkę «Czas nas zmienia». W 2007 r. był jurorem na 44. Sopot Festiwal. W 2009 r. otrzymał nagrodę Złotego Fryderyka za całokształt twórczości ar-



tystycznej. Ze spokojem podchodził do upływu lat i odchodzenia. Rozumiał, że życie polega na ciągłej zmianie, także i w sferze muzyki. W 2019 r. postanowił zakończyć karierę artystyczną ze względu na stan zdrowia.

Zawsze angażował się w akcje charytatywne i wspierał działania fundacji niosących pomoc potrzebującym. Pomagał w upowszechnianiu wiedzy o autyzmie w ramach projektu «Autyzm nie musi być wyrokiem», wspomagał fundację znanej aktorki Anny Dymnej «Mimo wszystko», występował ze swoimi piosenkami w Krakowie w akcji «Granie na szczekanie», z której dochód przeznaczony był dla bezdomnych zwierząt. Odwiedzał Dom Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Ponieważ miał problemy z chodzeniem, pod koniec życia sam zamieszkał w tym ośrodku.

Wieczorem 14 listopada br. zmarł w warszawskim szpitalu MSWiA. Jego pogrzeb odbył się 23 listopada. Msza święta została odprawiona w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Artysta został pochowany w grobie rodzinnym w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach w Warszawie. Pogrzeb miał charakter państwowy. Na mszy i na cmentarzu zaśpiewał zespół «Mazowsze», z którym Jerzy Połomski wielokrotnie występował w kraju i za granicą.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG

Na zdjęciu: Płyty Jerzy Połomskiego. Public domain

«У мене було яскраве життя і я ні про що не жалкую. Я робив те, що любив, і це моя найкраща нагорода», – говорив Єжи Поломський. Його пісні співала вся Польща. Цей надзвичайно обдарований артист був із поляками впродовж багатьох поколінь, мінливих мод і захоплень, завжди вірний своєму музичному стилю.



Поломський закінчив Вищу театральну школу у Варшаві, але зіграв лише два сезони в театрах «Буффо» та «Сирена», щоби невдовзі обрати співацьку кар'єру. Він завжди був вдячний Людвіку Семполінському (видатний польський актор і педагог, – ред.), який порадив йому обрати саме такий творчий шлях. У своїй квартирі співак до кінця життя зберігав його фото з автографом.

Хіти Поломського – «Бо з дівчатами», «А мені не шкода літа», «Дай», «Уся зала співає з нами», «Ніколи не забудеш», «Коли знову заквітне білий бузок», «Моя мила, моя тиха», «Блакитна хусточка», «Ця остання неділя», «Чи ти знаєш, моя мала» – знали всі шанувальники польської пісні в Польщі й за кордоном. Із ностальгією я згадую чорну вінілову платівку 1969 р. під назвою «Дай», яку я слухав на грамофоні «Bambino 3».

Співак брав участь у фестивалях у Польщі та їздив із концертами до багатьох європейських країн, а також до США, Канади, Куби й Австралії. В 1967 і 1969 рр. він здобув звання найпопулярнішого співака американської Полонії в результаті голосування, організованого «Радіо Чикаго». Під час воєнного стану артист перебував у турне в Сполучених Штатах. Він міг там залишитися, адже мав зелену карту, але повернувся на Батьківщину, бо не уявляв життя в іншій країні, хоча, як говорив, багато чого його в Польщі не влаштовувало.

Слова пісень для Поломського писали відомі автори, зокрема Агнешка Осецька, Войцех Млинарський, Адам Кречмар, Іренеуш Іредин-

ський, Йонаш Кофта і Яцек Циган. Найбільше він любив співати власні композиції, але й виконував кавери на пісні періоду міжвоєнного десятиріччя та на відомі закордонні хіти. Сам ніколи не писав ані текстів, ані музики, бо дотримувався принципу: якщо хтось робить це краще, то він не буде цим займатися.

Усі підкреслювали його бездоганну вимову, теплі баритонові барви в голосі, завжди елегантний костюм, вміння триматися на сцені, усмішку, особисту культуру й почуття гумору. Його виступи були великою подією для глядачів.

Єжи Поломський співав в дуєті з Іреною Сантор, Тетяною Окупнік, Анною Вишконі, Даміаном Укеє та іншими. У 2006 р. виконав із групою «Big Sus» нову версію свого незабутнього хіта з минулих років «Бо з дівчатами». Потім записав нову пісню «Час нас змінює». У 2007 р. був членом журі на 44-му Сопотському фестивалі. У 2009 р. Поломський отримав нагороду «Золотий Фридерик» за свої мистецькі здобутки. Він спокійно ставився до того, що роки спливають і все у світі має кінець. Артист розумів, що життя полягає в постійних змінах, зокрема у сфері музики. У 2019 р. Поломський вирішив завершити мистецьку кар'єру з огляду на стан здоров'я.

Співак завжди брав участь у благодійних акціях і підтримував діяльність фондів, які надають допомогу нужденним. Він допомагав поширювати знання про аутизм у рамках проекту «Аутизм – це не вирок», підтримував фонд відомої акторки Анни Димної «Попри все», виступав зі своїми піснями у Кракові під час акції «Гра за гавкоту», дохід від якої скерували на безпритульних тварин. Поломський відвідував Дім артистів-ветеранів польської сцени у Сколімові. Наприкінці життя через проблеми з пересуванням і сам оселився в цьому осередку.

Увечері 14 листопада цього року Поломський помер у варшавській лікарні Міністерства внутрішніх справ і адміністрації. Поминальну месу відправили в костелі Всечесного хреста у столиці. Артиста поховали в сімейному склепі на Алеї заслужених на Повонзківському кладовищі у Варшаві. Похорони мали державний характер. У храмі й на цвинтарі співав хор «Мазовше», з яким Єжи Поломський багато разів виступав у Польщі та за кордоном.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Платівки Єжи Поломського. Public domain



Набір на програму «Thesaurus Poloniae»

До 15 січня 2023 р. у Кракові триває набір на тримісячну стипендійну програму «Thesaurus Poloniae». Вона адресована дослідникам, які займаються історією, мистецтвознавством, соціологією, етнографією, культурною антропологією та іншими спорідненими науками, а також не мають польського громадянства.

Дедлайн: 15 січня 2023 р.

Деталі тут: mck.krakow.pl.

THESAURUS
POLONIAE

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець | Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець | Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|--|--------|--|--------------------------------|--------|--|--|--------|--|
| Авторемонтник | 10 000 | Автоелектрик. Діагностика, ремонт електрообладнання легкових автомобілів, монтаж додаткового обладнання: опалювачі, кондиціонери, сигналізації. Зарплата + %. Вміння читати електричні схеми. Ремонт електрообладнання, знання будови автомобіля, принцип роботи вузлів | Верстатник широкого профілю | 10 000 | Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей | Водій автотранспортних засобів | 10 000 | Перевезення вантажів по Україні. Наявність категорій E, CE, на тягач з напівпричіпом (зерновоз) |
| Авторемонтник | 10 000 | Ремонт вантажних авто та напівпричіпів. Знання будови автомобіля, принципів роботи вузлів і агрегатів, технології ремонту вантажних авто та напівпричіпів | Викладач (методи навчання) | 10 000 | Викладач іноземних мов для проведення занять з дітьми 1-11 класів та дорослих; підготовка до ЗНО та ДПА; досконалі знання однієї з іноземних мов (англійська, французька, німецька, польська); організація факультативів та майстер-класів, вміння працювати з групами учнів | Водій навантажувача | 10 000 | Перевезення картонного кутника на електронавантажувача. Обов'язково наявність посвідчення водія навантажувача |
| Апаратник апретування | 10 000 | Виконує цикл прикінцевих оздоблювальних операцій, яким піддають тканини в процесі їх виробництва. Обслуговування устаткування оздоблювального виробництва | Викладач (методи навчання) | 10 000 | Викладач математики для проведення занять з дітьми 1-11 класів; підготовка учнів до ДПА та ЗНО; організація факультативів та майстер-класів, вміння працювати з групами учнів; володіння сучасними методами навчання, бажання навчати дітей через гру та творчий процес | Вчитель початкових класів закладу загальної середньої освіти | 10 000 | Вчитель початкових класів для проведення занять з дітьми 1-4 класів у репетиторському центрі «Мій успіх»; вміння працювати з групами учнів |
| Апаратник хімводоочищення | 10 675 | Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знесолювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готувати реагенти для технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котельні та теплових мереж. Наявність посвідчення | Викладач (методи навчання) | 10 000 | Вчитель англійської мови: рівень мови B2, проведення як індивідуальних, так і групових занять з дітьми, підготовка до ЗНО, фахова англійська (по напрямках діяльності), досвід роботи в офлайн та онлайн форматах, досвід роботи репетитором, заняття в першу та другу зміни | Головний бухгалтер | 15 000 | Ведення бухгалтерського та податкового обліку в сфері оптової торгівлі чаєм, кавою та бакалійною групою товарів. Облік розрахункових та касових операцій; робота з клієнт-банком, проведення банківських операцій; організація і контроль документообігу; подання звітності; участь в управлінні і фінансовому плануванні підприємства; аналіз господарської діяльності підприємства |
| Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи) | 12 500 | В'язання арматури. Бетонування конструкції. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спецодягом. Вахтовий метод роботи | Вишивальник | 15 000 | Вишивання етнічних українських орнаментів (легкий одяг, сорочки, блузи, сукні, вишиванки). Робота на машинках Tazita | Головний бухгалтер | 15 000 | На час декретної відпустки. Контроль за рухом коштів по рахунках та через касу підприємства, вирішення питань банківського обслуговування. Формування та подання всіх видів звітності: бухгалтерська, податкова, статистична, контроль за своєчасністю та повнотою подання звітності. Участь у автоматизації бізнес-процесів. Підготовка і здача звітності в контролюючі органи. Здійснення процесів планування. Досвід роботи з програмою «1-С Бухгалтерія» |
| Бармен | 10 000 | Бармен з обов'язками офіціанта, Обслуговування відвідувачів, розрахунки, продаж напоїв, закусок до пива. Зарплата +% | Вишивальник | 10 000 | Вишивання українських сорочок, блуз, суконь на машинах марки Brother, Ricoma. Вишивка графічного та рослинного орнаментів. Обслуговування вишивального обладнання | Головний бухгалтер | 14 950 | Організація бухгалтерського обліку на підприємстві, складання та подання фінансової та податкової звітності; здійснення контролю за дотриманням порядку оформлення бухгалтерських документів, розрахунків і платіжних зобов'язань |
| Бармен | 10 000 | Знати та володіти основними навиками та вміннями приготування коктейлів, кави. Володіти навиками роботи з касовим апаратом. Графік роботи: тиждень через тиждень (з 11:00 до 21:00). Оплата проїзду за рахунок роботодавця | Водій автотранспортних засобів | 21 000 | Перевезення паливно-мастильних матеріалів автомобілями вантажної групи (Вольво, Сканія), обслуговування АЗС марки WOG | Головний бухгалтер | 13 000 | Забезпечує ведення бухгалтерського обліку. Формування та подання всіх видів звітності: бухгалтерська, податкова, статистична, контроль за своєчасністю та повнотою подання звітності |
| Бетоняр | 12 500 | Монтаж і встановлення опалубки та монтаж і встановлення арматури. Бетонування конструкції. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спецодягом. Вахтовий метод роботи | Водій автотранспортних засобів | 16 000 | Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи. Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, чіп-карти. Наявність категорій C, E | Головний бухгалтер | 12 000 | Досвід роботи в бюджетній сфері (є можливість працювати дистанційно), вирішення питань банківського обслуговування. Формування та подання всіх видів звітності: бухгалтерська, податкова, статистична, контроль за своєчасністю та повнотою подання звітності. Баланс, здійснення процесів планування роботи сектору (3 чол.). Досвід роботи з програмами «Афіна», «М.Е.Дос». Зарплата + надбавки, ранг, премії |
| Бухгалтер | 15 000 | Контроль за рухом коштів по рахунках та через касу підприємства, вирішення питань банківського обслуговування. Формування та подання всіх видів звітності: бухгалтерська, податкова, статистична, контроль за своєчасністю та повнотою подання звітності. Знання акцизу по паливно-мастильних матеріалах | Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Водій на самоскид (напівпричіп) для перевезення силічних матеріалів (Волинська, Житомирська, Рівненська області) | Головний інженер | 14 000 | Організовує роботу технічної служби. Забезпечує ефективність роботи технічної служби, скорочення матеріальних, фінансових і трудових витрат під час виконання ремонтних робіт, високу їх якість. Забезпечує своєчасну та якісну підготовку виробництва, технічну експлуатацію, ремонт і модернізацію устаткування. Досвід роботи |
| Бухгалтер | 14 000 | Нарахування заробітної плати (150-особовий штат), складання та подання бюджетної та фінансової звітності, досвід роботи в бюджетній сфері обов'язковий | Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи. Наявність категорії CE. Заробітна плата відрядна | | | |
| Бухгалтер | 10 000 | Бухгалтер по заробітній платі, ведення бухгалтерського обліку, робота з банком, виплати заробітної плати на картки працівникам, знання 1С, 8 версія. Роботодавець забезпечує доїзд на роботу та з роботи з Луцька, харчують | Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Кругорейсові поїздки по міжнародних маршрутах (Україна – Німеччина, Нідерланди) на продуктових або хімічних цистернах (можливо без посвідчення АДР). Автомобілі на чіп-картах або тахо-картах | | | |
| Бухгалтер | 10 000 | Досвід роботи в бюджетній сфері (є можливість працювати дистанційно). Робота з банком, вирішення питань банківського обслуговування. Бажано досвід роботи з програмами «Афіна», «М.Е.Дос». Зарплата + надбавки, ранг, премії | Водій автотранспортних засобів | 12 500 | Перевезення будівельних матеріалів (щебенева продукція, пісок) та іншого вантажу по замовленню клієнтів. Робота на вантажних автомобілях MAN, MAZ, HOWO. Слідкувати за технічним станом та чистотою ТЗ. Ведення документації водія | | | |
| Вантажник | 12 000 | Завантаження готової продукції | Водій автотранспортних засобів | 12 000 | Водій-кухар. Дотримуватись правил безпеки праці і виробничої санітарії під час несення служби. Перевірка технічного стану, якісне, своєчасне та в повному обсязі проведення технічного обслуговування та дрібного ремонту. Наявність посвідчення категорій B, C | | | |
| Вантажник | 10 000 | Розвантаження товарів рокою в супермаркеті. Дотримання складського регламенту. Викладка товару на полиці. Навантажувально-розвантажувальні роботи до 50 кг | Водій автотранспортних засобів | 12 000 | Перевезення силічних матеріалів, автомобіль VOLVO (самоскид, категорії C, E). Попередньо телефонувати: 0955059999, Андрій Русланович | | | |
| Вафельник (кондитерське виробництво) | 12 000 | Попередньо телефонувати до роботодавця. Робота в цеху по виробництву вафель, випікання вафельної продукції, фасування, формування тіста, виготовлення інших кондитерських виробів | Водій автотранспортних засобів | 11 700 | Обов'язковий досвід водієм категорії D, маршрутні перевезення пасажирів по місту транспортним засобом VDL. Попередньо телефонувати: 0507297230, Юрій Анатолійович | | | |

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Пам'ять



Для неśmiertelności Bóg stworzył człowieka –
uczynił go obrazem swej własnej wieczności

(Mdr 2,23)

Z niewypowiedzianym żalem
przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
MARII ŁUKACZ,
kierownika artystycznego
Stowarzyszenia «Barwy Kresowe» w Łucku,
wieloletniego kierownika muzycznego zespołów
«Życzenie» i «Jaskółeczka».
Niech Pan Bóg da Jej Niebo!
Łączymy się w smutku z Rodziną.

Zarząd Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Święta za pasem

Nie odkrywam Ameryki głosząc dobrą nowinę, że Święta są tuż tuż za rogiem. Wszak od przeszło miesiąca w witrynach sklepów, na przydrożnych reklamach, a przede wszystkim w mediach pojawiły się wszelkie oznaki zwiastujące nieuchronność grudniowego świętowania.



«Bo kiedy miasto
na święta się stroi,
Niejeden z nas
o przyszłość się boi,
Niejeden z nas w marzenia ucieka,
Wierząc, że spełnienie gdzieś czeka.
A kto wie, czy za rogiem,
Nie stoją Anioł z Bogiem?
I warto mieć marzenia
Doczekać ich spełnienia.
Kto wie, czy za rogiem,
Nie stoją Anioł z Bogiem?
Nie obserwują zdarzeń
I nie spełniają marzeń?
Kto wie?»

De Su, «Kto wie czy za rogiem»

Свята за поясом

Я не відкрию Америку, повідомляючи добру новину, що свята вже ось-ось за рогом. Адже ще понад місяць тому у вітринах магазинів, на придорожніх рекламних щитах, а передусім у мас-медіа з'явилися різноманітні провісники неминучості грудневого святкування.



Червоне саніє запряжене в репифери радощів побрзкуючі дзвонечками завieszonymi u szyi i brodaty jegomość z workiem pełnym prezentów, to widoki do jakich zdążyliśmy już przywyknąć od połowy listopada. Jeśli dołożymy do tego oprószone sztucznym śniegiem choinki, rozświetlone dziesiątkami kolorowych lampek i błyszczących ozdób, to obrazek będzie kompletny.

Wraz z tymi świątecznymi, zewnętrznymi oznakami, zwłaszcza w ostatnich czasach, nasiłiło się biadolenie wszystkich osób, które długo zносили в мильценію катусзе і тримали гeбe на кłódke, lecz oto postanowiły забрати ничим нескрепованы глос і поділити się з свіаіем своїми рефлексjami на темат спeдзання wszelkich świąt, а tych grudniowych в szczególności.

Z otwartą przyłbicą oraz високо podniesionym czołem obwieszczają, że przez lata cierpiący jedząc znienawidzonego, смаженого karpia tudzież śledzia в śmietanie в товаристві nudnej rodziny. Jakiejś ciotki, żeby choć z Ameryki – to jeszcze by jakoś można było wytrzymać, ale nie takiej zwyczajnej, miejscowej! W obecności równie nudnego jak flaki z olejem wujka opowiadającego wciąż te same dowcipy, babci zadającej znane nam od wieków pytania і rodziców, którzy coraz bardziej odstają od nowoczesności.

Te tak zwane tradycje to już archaizm і wykopaliska po prostu. Nie da się tego wytrzymać і już. Pochyliam głowę usiłując zrozumieć bliźnich. Wszak każdy ma prawo do swego życia і wyborów, jakie podejmuje. Jak sobie pościele, tak się wyśpi. Zrobi, jak umie і як mu pasuje, а reszcie nic do tego.

Fakt. Jednakże mnie в такой chwili nawiedza pewna refleksja nawiązująca nieco do czasów в яких żyjemy, а także historii polskiego kabaretu. Otóż в latach siedemdziesiątych bardzo

popularną і lubianą grupą był Kabaret Olgi Lipińskiej. W jednym ze skeczy, nieżyjący już niestety, Jan Kobuszewski на pytanie kelnera: «Kto zamawiał ruskie?» (chodziło o pierogi) odpowiedział: «Nikt, same przyszły».

Aktor за ten występ został zawieszony на осіем місяці. Aluzja до obecności wojsk radzieckich на terenie Polski była zbyt oczywista, nawet dla tępych cenzorów. Na tereny niepodległego państwa Ukrainy także nikt ruskich nie zamawiał. Przyszli sami і niszczą, mordują, grabią. Jaka więc daleka droga prowadzi do normalnych, może і nudnych, ale jakże, patrząc z właściwej perspektywy, szczęśliwych Świąt.

Takich, на których przy stole nie zabraknie nikogo, takich, gdzie przy białym obrusie spotka się cała rodzina, а sąsiedzi przyjdą złożyć sobie proste, zwyczajne życzenia: zdrowia, spokoju і szczęścia. Ja także chciałabym wszystkim dzielnym ludziom в Україні, kobietom, mężczyznom і dzieciom zadedykować, jako świąteczne przesłanie, fragment piosenki zespołu De Su «Kto wie czy за rogiem» (на ilustracji).

Za pasem, czyli bardzo blisko, już niedługo.

Trzymać gębę на kłódkę lub język за zębami to po prostu milczeć, nie odzywać się.

Być nudnym jak flaki z olejem, czyli osiągnąć szczyt nudziarstwa.

Jak sobie pościele, tak się wyśpi – oznacza, że każdy człowiek organizuje sobie własne życie według osobistej wizji, samodzielnie, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka і Kowla
przez ORPEG

Червоні сані з упряжкою оленів, які радісно побрзкують дзвіночками на шиях, і бордатий добродій із мішком, наповненим подарунками, – ті картини, до яких ми встигли звикнути із середини листопада. Якщо додати до цього запаровані штучним снігом ялинки, осяяні десятками кольорових лампочок і блискучих прикрас, то картина буде повною.

Разом із цими святковими зовнішніми ознаками, особливо останнім часом, посилюється бідкання всіх тих, хто довго мовчки терпів муки і тримав рот на замку, аж ось вирішив на повен глос поділитися зі свіаіем своїми міркуваннями на тему проведення свят, передусім грудневих.

Із відкритим забралом і високо піднятим чолом вони оповідають, як роками страждали, споживаючи ненависного смаженого коропа, а також оселедця у сметані в товаристві занудливої рідні. Якусь тітку, ну хоча б з Ameryki, ще можна було би витримати, але ж не місцево! У присутності такого ж занудливого як фляки з олією дядька, який розповідає ті самі анекдоти, бабусі, яка повторює ті самі запитання, і батьків, які все більше відстають від сучасності.

Ці так звані традиції – це архаїзм і просто скам'янілості. Цього не можна витримати, та й по всьому. Схиляю голову, намагаючись зрозуміти близьких. Адже всяк має право на своє життя і власний вибір. Як собі постелить, так і виспить. Зробить, як уме і як йому хочеться, а решті до цього немає діла.

Fakt. Проте в мене в таку хвилину з'являється рефлексія, пов'язана з часом, у який ми живемо, та з історією польського кабаре. Отож, у 70-х рр. дуже популярним колективом було «Кабаре Ольги Ліпінської». В одному зі скетчів Ян Кольбушевський, на жаль, уже

покійний, на запитання офіціанта: «Хто замовляв руських?» (ішлося про вареники) відповів: «Ніхто, вони самі прийшли».

Aktora за цей виступ відсторонили на вісім місяців. Натяк на присутність радянських wojsk на території Польщі був надто очевидний, навіть для найтупіших цензорів. На території незалежної України руських теж ніхто не замовляв. Вони прийшли самі й руйнують, убивають і грабують. Тому яка далека дорога веде до нормальних, може й нудних, але таких щасливих, якщо поглянути з правильної перспективи, свята!

Свят, коли за столом нікого не бракуватиме. Свят, де за білою скатертиною зустрінеться вся сім'я, а сусіди прийдуть із такими простими і звичними побажаннями здоров'я, миру і щастя. Я хотіла би мужнім людям в Україні – жінкам, чоловікам і дітям – присвятити з нагоди прийдешніх свят фрагмент пісні групи «De Su» «Хтозна, чи за рогом» (див. ілюстрацію).

За поясом (**za pasem**), тобто дуже близько, невдовзі.

Тримати рот на замку або язик за зубами (**trzymać gębę на kłódkę lub język за zębami**) – мовчати, не обзиватися.

Бути нудним як фляки з олією (**być nudnym jak flaki z olejem**), тобто досягти вершини занудства.

Як собі постелить, так і виспить (**jak sobie pościele, tak się wyśpi**), тобто кожна людина влаштує своє життя згідно з особистим баченням, самостійно, з усіма зумовленими наслідками.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
uczycielka, skierowana do Łucka і Kowla
organizacją ORPEG



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany
przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wydawca/Видавець: ГО «Волинський монітор»
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНІСІУК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВІЦА
Переклад: Світлана ПІЗА, Наталія ДЕНІСІУК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylnski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylnski
twitter.com/MonitorWoylnski

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 3650
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Болі 27.
Друк офсетний, формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwoylnski.com

Проект підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021».
Проект «Польські медіа в Україні 2021–2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів
і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП